Nr 12. Kraków, 16 Stycznia — Sobota. Rok 1875.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu" o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	zł. 20	zł. 5	zł. 4	zł. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Niemiec i Włoch	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3
„ „ Francyi i Anglii	„ 60	„ 15	„ 10	„ 5
„ „ Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 43	„ 12	„ 8	„ 4

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU", księg. p. S. A. Krzyżanowskiego, handle Dworskiego, Wierzchowskiego tudzież urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 cnt. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za opłatą 1 zł. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: w **Wiedniu** p. A. Oppelik, Wollzeile 29 i w **Pradze** Ferdinandstrasse Nr. 38. Na **Francyę i Anglię** w Paryżu p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière Nr. 33. **Ogłoszenia** zaś: w *Wiedniu* Wallfischgasse Nr. 10, w *Hamburgu, Frankfurcie* n. M., *Berlinie, Lipsku, Bazylei* (Szwajcarya) i *Wrocławiu* pp. Haasenstein i Vogler; w *Wiedniu* F. Löb, Reichsrathsplatz N. 2 i R. Mosse Seilerstätte N. 2, Rotter & Com. Rimerg. 13; w *Berlinie, Hamburgu, Monachium* i *Norymberdze* p. R. Mosse; w *Frankfurcie* n. M. p. G. L. Daube & Com.

Kraków 15 stycznia.

Proces Offenheima od dwoch tygodni zajmujący wyłącznie uwagę publiczną, jest, że się tak wyrazimy, krachem moralnym świata finansowego w Austryi. Kryzys giełdowa, która z taką gwałtownością wybuchła przed dwoma laty w Wiedniu, materyalnie wstrząsnęła kredytem publicznym, zachwiała potentatów plutokracyi, pochłonęła zaś miliardy fikcyjnego bogactwa całej społeczności, która porzuciwszy drogi produktywnej i uczciwej pracy, porwaną została epidemią, jak ją słusznie nazwano, łatwych zysków i prędkiego dorobku na giełdzie. Fenomen ten ekonomiczny tak ogólnej kryzys, nie wywołanej wypadkami politycznemi, musiał mieć także swoje powody moralne. Głównem z nich było, że korupcya stała się obyczajem przyjętym tak ogólnie, iż przestała już zadziwiać, była rzeczą zwyczajną, nikogo nie rażącą, niemal jawną i publiczną. Śmiałość i pewność siebie, z jaką broni się oskarżony w pomienionym procesie, dowodzi właśnie, że główny bohater tej smutnej sprawy jest najwydatniejszym przedstawicielem tego obyczaju, do niedawna panującego. Stąd też pochodzi, że przemawia nie jako oskarżony, ale jakby zapaśnik polityczny, broniący już nie faktów, ale zasad, na podstawie których działał. Nie uniewinnia się tylko, ale polemizuje, podejmuje akt oskarżenia jakoby zaczepkę przeciwnika.

Przypomnieć sobie trzeba, w jakich warunkach rozwinęło się to gorączkowe życie finansowe, owe gründerstwa kolei i banków, zarówno jak idąca z nim w parę gra giełdowa. Wykazano to w ostatnich miesiącach bardzo szczegółowo w artykułach o „Krachu" w *Przeglądzie Polskim*, a było tam i przewidzenie tego krachu moralnego, który był nieuniknionym, a który wybuchł w sprawie Offenheima.

Zwrócić tu tylko musimy uwagę na współczesność i wzajemność rozwoju centralizacyi politycznej z wzrostem centralizacyi finansowej i ekonomicznej, prowadzącej koniecznie do nadużyć. Daty statystyczne wskazać są zdolne, że każde ministerstwo z bardziej centralistyczną barwą coraz więcej puszczało wodze gründerstwu kolejowemu i szwindlowi bankowemu. Chodziło bowiem o skoncentrowanie bogactw całej monarchii w jeden centralny punkt, który miał też być metropolią polityczną wobec prowincyi przeznaczonych jedynie do wyzyskiwania, jakby kolonie lub rzymskie prokonsulaty. Wielcy i mali kapitaliści prowincyonalni ściągali do stolicy, jakby do otwartych źródeł Paktolu, ale znachodzili tu warunki twardsze, korupcyą zamienioną w obyczaj, do której stosować się musieli, jeśli mieli czerpać z tych źródeł papierowych za gotówkę ciągniętą z krajów. Jakoż korupcya szła z góry, była uświęconą tolerancyą ówczesnych burgermeistrów i zamieniała Radę państwa na targowisko polityczno finansowe. Nie myślimy usprawiedliwiać tych, co owej korupcyi bezpośrednio lub pośrednio ulegli, ale twierdzimy to stanowczo, że odpowiedzialność nie spada na kraj, któremu dopuszczono do przedsiębiorstw kilka imion jako firmy, a którego łatwowierność wyzyskiwano najrozmaitszemi przynętami, lecz że ten stan anormalny i do gruntu niemoralny, był owocem centralizacyi, czysto wiedeńskim produktem.

Rząd nie tylko zamykał oczy na nadużycia, ale otwierał wrota schwindlowi i gründerstwu, jak na fikcyjnych podstawach opierał systemat centralizacyi konstytucyjnej, tak już uwierzył w fikcyjny gmach potęgi finansowej Wiednia, zbudowany wzorem dziecinnych domów z kart, z akcyj i papierów. Gospodarstwo kolejowe podobnie jak cały kierunek giełdy poddany nadzorowi państwa, doznawało nieszczęsnej swobody, której przyczyny, jeśli w jednej części dadzą się wytłómaczyć względami osobistemi, to były także i polityczne. Skoncentrowanie wszystkich kapitałów w Wiedniu, jak najśpieszniejszy obrót pieniędzy na głównym ich targu, oto jedyny cel tej polityki finansowej: stan zaś ekonomiczny prowincyi, dozór prac publicznych w odległych krajach koronnych, podstawy realne tych mnożących się na papierze przedsiębiorstw, interes akcyonaryuszów rozrzuconych we wszystkich zakątkach monarchii, to rzecz podrzędna, równie ulegająca systematycznemu zaniedbaniu jak wszelkie inne potrzeby administracyjne, autonomiczne czy ekonomiczne prowincyi. Byle niedopuścić przeniesienia dyrekcyi kolei do którego z miast prowincyonalnych, byle zachować język niemiecki w służbie kolejowej — na wszystko pozwolić zresztą można.

Ta centralizacya instytucyj publicznych w Wiedniu sprowadzić musiała także obyczaj, na który w akcie oskarżenia przeciw p. Offenheimowi silny położono nacisk, obyczaj tak zwanych *Stromanów*, mających reprezentować akcyonaryuszów, którzy nigdy w komplecie zebrać się nie mogli; ztąd także powstało to lekkomyślne zbywanie obowiązków członków Rady nadzorczej, która się stała wreszcie dogodną i dozwoloną synekurą. Obyczaj ten poszedł tak daleko, że śmiesznościąby się okrył członek Rady nadzorczej, któryby na seryo chciał wglądać w szczegóły. I nic dziwnego, kilkodniowe zebranie niedozwoliłoby członkom przybywającym z prowincyi do Wiednia do rozglądnienia aktów, zwykle przez dyrekcyę odpowiednio przygotowanych.

Ukrócenie i wyjawienie tego stanu nie wywołała zmiana systematu politycznego, ale sprowadziła ją katastrofa giełdowa, która niedawno zagrażała skarbowi państwa pociągnięciem w tę bezdeń bankructwa giełdy wiedeńskiej. Rząd wobec kolei podwójne ma prawo i obowiązek nadzoru, już to jako poręczyciel, już też jako naturalny opiekun. W stronę naszego kraju zwróciła się najpierw baczność p. Banhansa. Jakkolwiek dotkliwy i bolesny ze względu na osoby może być proces Offenheima, niemniej przynosi on korzyści dla kraju wyjawieniem nadużyć. Nie będziemy przesądzać przed ukończeniem toku procesu tej części odpowiedzialności i tych zarzutów, które pośrednio spadają na kilka imion polskich. W każdym razie siedliskiem złego nie jest Galicya, której sprawy kolejowe podniósł rząd obecnie jakby na przykład i próbę, jakby dla złamania pierwszych lodów. Obyczaj ten korupcyi, lekkomyślności i nadużyć, ma korzenie w Wiedniu i rozciąga się na całą monarchię, z Offenheimem jeden jej tylko konar podciąć zamierzono, aby drzewo tego zepsucia wykarczyć, potrzeba zmienić cały systemat. A nie wystarczą tu nowe ustawy o kolejach i kontroli państwa, trzeba kapitał zdecentralizować, trzeba zwrócić go do najpierwszych potrzeb rozwoju ekonomicznego, do warsztatu produkcyi rolnej, jaką jest ziemia, do drobnego przemysłu, do walki z lichwą i podniesienia kredytu. Tego nie uczyni żadna ustawa, ani żaden proces, tylko moralny, a zarazem jedyny prawdziwie ekonomiczny zwrot w samem społeczeństwie.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Lwów 14 stycznia.

(E) Porozumienie między rządem a Akademią umiejętności w Krakowie względem przekładów na język polski ustaw, zamieszczonych w dzienniku ustaw Państwa przyszło do skutku. Według zawiadomienia, jakie otrzymał Wydział krajowy i prezydyum Namiestnictwa podjęła się Akademia Umiejętności oceniania obszerniejszych przekładów przez Komisyę w tym celu ustanowić się mającą.

Jak wiadomo, powziął sejm na przedostatniej sesyi uchwałę w tym duchu w skutek petycyi Towarzystwa prawniczego lwowskiego. Szkoda tylko, że współdziałanie Akademii ograniczy się jedynie do obszerniejszych przekładów. Jakkolwiek bowiem jest to w każdym razie znaczny i bardzo korzystny krok naprzód, jednak gdy zawsze od rządu jeszcze zależeć będzie, które ustawy uzna za stósowne przedłożyć Akademii, wolelibyśmy, aby nie robiono różnicy między obszerniejszemi a krótszemi ustawami. Bardzo często krótkie ustawy trudniejsze są od obszerniejszych do tłumaczenia, a już dla jednostajności przekładów byłoby pożądanem, aby wszystkie przekłady rewidowane były przez stałą komisyę Akademii.

Na jednem z ostatnich posiedzeń sekcyi prawa cywilnego Towarzystwa prawniczego uchwalono wnieść petycyę do obu Izb Rady Państwa w sprawie ustawy o egzekucyi nieruchomości i rzeczy ruchomych, której projekt niebawem będzie przedmiotem obrad Izby poselskiej. Projekt ten, jakkolwiek oparty na słusznej ze wszech miar zasadzie, odznacza się jednak szczególnem zapoznawaniem faktycznych stosunków. I tak n. p. oddaje najważniejsze czynności delegatowi sądowemu, a tym po największej części mianowicie w sądach pojedynczych będzie jeden z najmłodszych urzędników sądowych; a chcąc przyspieszyć postępowanie idzie tak daleko, iż naraża na pewną zgubę dłużnika, któremu tylko bardzo niedostateczną daje sposobność bronienia się. Gdyby projekt, taki jak jest, stał się ustawą, mógłby dla naszego kraju najgorsze przynieść następstwa, zachodziłyby bowiem sprzedaże dóbr *en masse*, własność nieruchoma zmieniałaby właścicieli z krzywdą stosunków ekonomicznych kraju i nastąpiłaby ogólna deprecyacya dobr nieruchomych. Jak świadczą doniesienia dzienników o obradach w komisyi Rady Państwa, poseł galicyjski p. Dr **Kabat** stawianiem licznych poprawek usilnie i wytrwale starał się złagodzić rażące przepisy projektu rządowego. Niestety, natrafił na upór większości komisyi tak, że tylko małą cząstkę jego poprawek przyjęto. W podobnym też duchu opiewać ma petycya Towarzystwa, a można się spodziewać, że choć w części odniesie skutek, gdyż podobną petycyę wniosła także Izba adwokacka w Gradcu i kilka Izb notaryalnych.

Dnia 31 b. m. ma się odbyć walne zgromadzenie członków tego Towarzystwa, na którem pomiędzy innemi traktowaną będzie także sprawa połączenia się z biblioteką sądu krajowego.

Paryż 11 stycznia.

(B.) Od czasu kiedy Zgromadzenie narodowe przeniosło swoje posiedzenia z Bordeaux do Wersalu, byliśmy świadkami wielu i groźnych przesileń gabinetowych: nie pamiętam, aby które z nich było równie obfitem w najdziwniejsze kombinacye ministeryalne jak obecne, którego rozwiązaniem ma być podobno powrót ks. Broglie do gabinetu. W artykule poświęconym ostréj krytyce polityki orędzia i podejrzywanego jéj przywódzcy ks. Decazes, *le Monde* utrzymuje, iż „jest faktem godnym uwagi a niezaprzeczalnym, że kryzys obecna jest dziełem zupełnie dobrowolnem upadłego gabinetu, a właściwiéj jeszcze, dziełem głęboko obmyślanem przez p. Decazes".... W znaczeniu jakie téj przygotowanéj kryzys przypisywałem w ostatnim moim liście, dzieło p. Decazes wydawało się logicznem wobec siedmiolecia, choć wprost przeciwnem interesom i pragnieniom twórców siedmiolecia. Zdaje się jednak, że jedyną troską francuskich dzisiejszych polityków jest takie urządzenie rządów siedmioletnich, aby historycy przyszłości mogli scharakteryzować całą tę epokę jednym tylko wyrazem i nazwali ją epoką politycznych nielogiczności.

W mesażu swoim marszałek stanął na gruncie skojarzenia środków, to leży na dłoni, jeżeli przeto żądanie pierwszeństwa dla ustawy o senacie było tylko rozmyślnem poświęceniem gabinetu dla powołania ludzi zdolnych tę politykę przeprowadzić, gabinet Dufaure-Audiffret zdawał się nieuniknionym. Dziś pokazuje się on niepodobieństwem z powodu rozdrażnienia prawego środka przeciw lewemu za przeniewierzenie się zobowiązaniu przyjętemu na naradzie w pałacu elizejskim. Czy w rzeczywistości jest przeniewierzeniem się? Perier potrzykroć ostrzegał ks Decazes i marszałka, że przedstawiciele na konferencyi lewego środka zobowiązali się nakłonić przyjaciół do głosowania za senatem dopiero po upadku projektu Ventavon, że przeto za pierwszeństwem prawa o senacie głosować nie będą, a same organa prawego środka nazajutrz po konferencyach zapewniały, że między stronnictwami nie przyszło do żadnego kompromisu. W takim razie dzieło obmyślane przez p. Decazes byłoby głębszem aniżeli wydało się nam na razie, żądanie pierwszeństwa dla ustawy o senacie byłoby najzręczniejszem a rozmyślnem rozbiciem tego skojarzenia środków, w jakiem prawy środek zdawał się widzieć ocalenie siedmiolecia od rozwiązania Izby. Czy siedmiolecie, po tem rozbiciu, nie będzie zmuszonem powrócić do pierwotnéj swojéj bezbarwności i bezpłciowości a z powrotem do spraw ks. Broglie stanąć znowu otworem wszystkim uroszczeniem i wszystkim pretensyom, wyrzekając się swojéj nawet siedmioletniéj stanowczości?

Qui trompe-t-on ici? Czy mesaż marszałka był tylko łapką na łatwowiernych? Czy, jak utrzymuje *Monde*, marszałek dał się otumanić manowcowéj polityce p. Decazes? Czy przywódzcy lewego środka wyprowadzili w pole p. Decazes? Czy prawy środek chciał ująć w matnię przywódzców lewego środka? Czy też, jak szepcą z boku, cała polityka p. Decazes była inspirowaną przez ks. Broglie, pragnącego podnieść na nowo projekta organizacyjne, na których go pobito, i chowającego się za p. Decazes, aby jawnością nie skompromitować się w oczach dawnych przyjaciół z prawicy? Istny to chaos zapytań i zagadek, z jakim napotkać się można tylko u tych stronnictw połowicznych noszących płaszcz na dwóch ramionach, prawą nogą opartych na stopniach tronu z łaski bożéj a lewą podpierających rewolucyjne rusztowania.

Powiadają, że marszałek dla tego nie spieszy z postanowieniem nowego gabinetu, że jest pewny upadku projektu Ventavon. Po tym upadku nowy gabinet co Francyi przyniesie? Ustawę w senacie, zmodyfikowaną dodatkiem przez komisyę przyjętym? Zagłosowanie téj ustawy nie posunie siedmiolecia o jeden krok naprzód, dopóki Izba nie przeprowadzi prawa w sprawie przeniesienia władzy. A w téj sprawie czy ks. Broglie znajdzie przychylną sobie większość? Pomimo ustawy o senacie rozwiązanie Izby nie przestanie być dla Francyi mieczem Damoklesa, od którego ciosów nie wprowadzony w życie senat nikogo nie zasłoni. Nie dziwimy się p. Girardowi, że pomimo wszelkich kombinacyj i projektów, tak niezłomnie obstaje przy swojéj propozycyi unieruchomienia siedmiolecia odsądzeniem Izby od prawa zajmowania się jego organizacyą. Jest to może jedyny środek utworzenia na łonie Zgromadzenia większości dodatniéj, zdolnéj organizować jeżeli nie rząd to przynajmniéj kraj, co może ważniejszem i dużo pilniejszem, w każdym razie przez wszystkie stronnictwa za sprawę najpilniejszą jest uznanem.

W dzisiejszym numerze *Monde* poświęca artykuł krytyce rządów marszałka względnie do celów dla jakich większość 24go maja powołała go do władzy i wskazujący drogę po jakiéj marszałek powinien był stąpać dla odpowiedzenia celom do jakich był powołany. Sam jednakże autor przyznaje, że dziś już „niestety! zbyt późno, aby opuścić drogę fałszywą, jaką tak łatwo było ominąć w początkach," bo siedmiolecie dziś już zagrzęzło w usiłowaniach wybicia dla siebie bytu niezależnego. W tym jednakże artykule znajdujemy radę, która dziś jeszcze marszałkowi, dziś może pilniéj jak kiedy, bardzo być może przydatną: „Niechaj marszałek miasto szukać do składu gabinetu ludzi umiarkowanych, tj. konserwatystów odrzucających zarówno rewolucyę i reakcyę, prawo boże i komunę. Syllabus i petrol, biały i czerwony sztandar, szuka raczéj ludzi honoru, patryotyzmu i wiary, a szuka ich zarówno w środkach jak i na krańcach Izby, i nietylko słowem ale czynem, opierając się na zasadach które są właściwością wszystkich czasów i wszystkich rządów." Rada ta, przydatniejszą może niż kiedykolwiek byłaby dla marszałka dzisiaj, jeżeli Izba raz jeszcze dowiedzie swojéj niemocy w sprawach konstytucyjnych.

Petersburg 10 stycznia.

Projekt reformy sądownictwa dla Królestwa Polskiego był ostatecznie rozbierany w Radzie państwa, otrzyma wkrótce sankcyę cesarską i ogłoszony zostanie d. 19go stycznia 1875 r., w rocznicę wszystkich wielkich reform tego rodzaju. Mówią, że instytucya sędziów pokoju będzie bezzwłocznie wprowadzoną do Królestwa; co się zaś tyczy wyższych instancyj sądowych, sądów powiatowych i trybunałów, zastrzeżone jest ministrowi sprawiedliwości prawo tworzenia ich w chwili, którą uzna za stosowną. Zdaje się, że instytucya sądów przysięgłych nie będzie od razu zastosowaną do spraw kryminalnych. Obawiają się bardzo niesłusznie, by namiętności polityczne nie wdały się w te sądy; sędziowie pokoju nie będą wybierani, lecz wprost przez rząd mianowani; język rosyjski będzie obowiązującym w toku sprawy i rozprawach sądowych. Co się tyczy apelacyi i najwyższego sądu kasacyjnego, senat tutejszy będzie sprawował te funkcye dla królestwa również, departament zaś warszawskiego senatu będzie zniesiony.

Przez te ostatnią reformę autonomia królestwa pod względem administracyjnym i sądowniczym będzie stanowczo i zupełnie zniszczoną; do całkowitej asymiliacyi nie będzie nic więcej pptrzeba, jak wprowadzić jeszcze przy okazyi instytucye terytoryalne, ziemstwo, na co zapewne zdecydują się w krótce, jeżeli tylko atmosfera polityczna posłuży, oddalając wszelkie niebezpieczeństwo.

Sprawę grecko-unicką uważają tu także za zbliżającą się do końca. Mówią, że przeszło 28,000 Greków-Unitów w petycyi do św. Synodu wystosowaną, żądało połączenia z kościołem prawosławnym. Przykład ten, jak się spodziewają, znajdzie naśladowców wszędzie indziej, i kwestya kościoła unickiego zniknie w końcu zupełnie z powierzchni Carstwa.

Ciągle jeszcze winszują tu sobie nieuznania Serrana. Obiegała pogłoska, że Car wysłał telegram z życzeniami nowemu królowi, lecz pogłoska była fałszywą; dopóki bowiem wstąpienie na tron nie było tu notyfikowane, nie mogło być telegramu. Z resztą zdaje się pewnem, że Rosya czekać będzie aż nowy rząd postawi się całkiem w normalnych warunkach.

Madryt 10 stycznia.

Radość panuje we wszystkich klasach społecznych; okna i balkony przybrane w festony i oświecone od trzech dni i trzech nocy bez ustanku.

O KRACHU

przez **Henryka Lisickiego.** *)

Pod trywialnem mianem „krachu" przechowa się pamięć olbrzymiej katastrofy spadłej zeszłego roku na Wiedeń i Austryę. W teoryi tego rodzaju wstrząśnienia nazywają się **przesileniem targu pieniężnego**; pojawiają się nieomylnie ile razy spekulacya przekroczy granice możności i rzeczywistości, ile razy zamiast opierać się na kapitale, oprze się na fikcyi, ciągnąc za sobą zawsze straty dotkliwe, ruinę często niezasłużoną, nieraz upadki moralne przerażające. Każde przesilenie jest straszną klęską, ale wszystkie znane przykłady maleją niesłychanie, są dziecinną zabawką w porównaniu spustoszeń rozlicznych „krachem" zrządzonych. Ośmnaście miesięcy z okładem upłynęło od chwili pierwszego wybuchu przesilenia, przez ten czas byliśmy świadkami niezliczonych paroksyzmów popłochu giełdowego, coraz nowych krachów, kolejnej deprecyacyi prawie wszystkich notowanych papierów, tak, że w końcu przesilenie ciągłe, chroniczne, stało się normalnym stanem giełdy wiedeńskiej, a raczej tego, co się w Wiedniu jeszcze niesłusznie giełdą nazywa. Giełda bowiem jest niczem innem tylko targowiskiem dla towaru pieniężnego, na którym spotyka się sprzedający z kupującym, spekulant jest tylko pośrednikiem między tamtymi dwoma i ma tylko o tyle racyę bytu, o ile rzeczywisty kupiec, kupujący za gotówkę, na targu się znajduje. Tymczasem na giełdzie wiedeńskiej długo przed krachem już kupców nie było, byli wyłącznie sami spekulanci, *vulgo* gracze z profesyi i konieczności, a giełda służyła im po prostu za dom gry i nic więcej. Od krachu kupców nie przybyło, między graczami gruba zwierzyna albo się pochowała, albo wyginęła wraz z drobiazgiem, snują się jeszcze niedobitki kontentujący się drobnym zyskiem, z wielkiego domu gry zrobił się mały dom gry. Dziś najlepszy papier znajduje kupca z trudnością, jeżeli nie jest przedmiotem gry chwilowej, a gdy kupca znajdzie, to sama okoliczność ofiarowania towaru pociąga za sobą spadek kursu, niczem innem nieuzasadniony. I w tem leży fatalna doniosłość krachu. Efektowa cyfra kilku miliardów różnicy kursów przed krachem i teraz nie dowodzi nic wcale, gdyż jest czysto fikcyjną, jak fikcyjnymi były kursa przed krachem notowane, istniejące wyłącznie na papierze. Za to kompletna stagnacya targu, niemożność zrealizowania bez straty znacznej, albo zrealizowania całkowicie kapitału złożonego w papierze bezwarunkowo dobrym, wartość wewnętrzną mającym, jest klęską publiczną, zbiorowy interes dotykającą. Takich skutków po żadnem innem przesileniu nie obserwowano, owszem zwykle przesilenia przechodziły szybko, jak choroby zapalne, zabijając co wątłe z natury, oszczędzając co silne i zdrowe, targ pieniężny zaś wracał wkrótce do zdrowia i zwykłej czynności. Również katastrofy poprzednie dotykały głównie tych, co z profesyi z pieniędzmi i giełdą mieli do czynienia, bankierów, spekulantów, kapitalistów nieostrożnie lokujących kapitały, lub z tych i owych powodów w bezpośredniej styczności z ofiarami wstrząśnienia pozostających. Krach przeciwnie dał się uczuć wszystkim bez wyjątku, tym co grali i tym co pracowali, klasom posiadającym i robotnikom, handlowi i przemysłowi, słowem wszystkim fortunom i wszelkim stanom. Tak uniwersalnej klęski, sprowadzonej gorączką spekulacyjną i w ślad za nią idącem przesileniem, — przykładu nie ma, a spustoszenia krachem zrządzone dają dopiero miarę jak choroba spekulacyi była rozpowszechnioną i do jakiego stopnia nurtowała. Cóż dopiero, gdy policzymy ile to nieszczęść, łez i niedoli, ile wstydu, hańby i zbrodni krach przyniósł ze sobą! Bilans moralny krachu jest stokroć bardziej przerażający, niż bilans finansowy, albowiem pokazuje, że gorączka spekulacyjna, sama z siebie zgubna, była ściśle związana z rzeczą stokroć gorszą, z wyuzdanem szalbierstwem, z oszustwem systematycznie uorganizowanem, tworząc razem tak zwany *Szwindel*, prawdziwy obłąd, któremu niemal całe społeczeństwo dało się opętać, eksploatować, niszczyć i poniewierać.

W każdem wielkiem mieście znajdzie się zawsze spora liczba indywiduów bez czci i wiary, gotowych sprzedać się djabłu za gotówkę, odrzeć bliźniego ze skóry i umiejących tę operacyę tak zręcznie wykonać, że ani policya, ani kodeks nic przeciwko temu nie będzie mieć do powiedzenia. W Wiedniu, na rozdrożu między zachodem i wschodem, pośród mnóstwa żydów i mięszańców rozmaitych ras, takich ludzi, takich szwindlerów z rzemiosła, musiało się znaleść więcej niż gdziekolwiek indziej; w tem nic dziwnego, ale co dziwne i smutne, to że w społeczeństwie znalazła się mnogość takich, którzy nie wachali się pójść śladem tamtych i rzucać się na karkołomne dla kieszeni, honoru i sumienia przedsięwzięcia. Arystokracya pożyczyła szwindlerom nazwisk na firmy i tarcz herbowych na szyldy; ludzie wpływowi dali poparcie i opiekę, dziennikarze oddali pióra w służbę; deszcz złoty usypiał zmysł moralny i pojęcie różnicy między zyskiem godziwym a rozbojem i oszustwem w legalne pozory przybranem. Na giełdę przemienioną w dom gry rzucili się wraz z szumowinami społecznemi i ci, co wiedzieli dobrze, że się tam powalać można i powalać trzeba. — Wszystkie stany, wszystkie profesye złożyły się na kontyngens graczów; grał wielki pan, jego portyer i stangret, grał wojskowy, kupiec, fabrykant, rolnik, profesor, urzędnik, grał ojciec wraz z synem, nieraz grały trzy pokolenia razem; grały panny świeżo wyszłe z pensyi, i staruszki nie będące nigdy w stanie spamiętać nazwiska papierów jakiemi grały. Wielu grało na oślep, nie mając pojęcia o mechanizmie giełdowym, na wiarę prospektów obiecujących złote góry, za namową, nie zawsze bezinteresowną, przyjaciół mających stosunki z bankierami i bankami. Wielu grało w mocnem przekonaniu, że gra jest rzeczą godziwą i czystą, chociaż łatwo było, zastanowiwszy się nieco, przyjść do wniosku, że gdzie jest wygrana, tam musi być i przegrana z cudzą połączona stratą. Ci, co nie grali w literalnem słowa znaczeniu, olśnieni widokiem fortun z dnia na dzień powstających i widokiem zysków szybkich i łatwych, zapominali, że praca i oszczędność są jedynym źródłem bogactw, tracili pojęcie wartości grosza; ciśnieni ciągle wzrastającemi potrzebami, chwytali się chętnie kuglarskich manipulacyj, za pomocą których kapitał zdawał się przynosić kolosalne procenta. Z tych jedni padli ofiarą oszustów grających cudzymi pieniądzmi, inni potopili mienie w instytucyach rozbitych krachem i w papierach opartych na fikcyi, które krach w makulaturę obrócił. Byli to także gracze swego rodzaju, stawiający nieraz na kartę byt całej rodziny, honor nazwiska, albo i coś więcej jeszcze.

Kiedyś ludzie będą się pytać z niedowierzaniem: jakim sposobem w drugiej połowie XIX wieku, w państwie konstytucyjnem, pod okiem rządu, pod bokiem parlamentu i stronnictwa arcyliberalnego, szczycącego się posiadaniem wszystkich cnót cnotliwego germańskiego szczepu, pod argusowym wzrokiem prasy, jakim sposobem mógł kwitnąć w biały dzień tak olbrzymi szwindel, dziać się mogły takie bezprawia? Działy się, rząd ich nie widział, prasa była najniższą sługą giełdy i szwindlerów, stronnictwo liberalne szczyciło się jako swojem dziełem, owym niesłychanie szybkim rozwojem bogactwa narodowego, który to rozwój wkrótce potem okazał się synonimem szwindlu.

Fakta najlepiej czytelnika oświecają.

I.

Przed nastaniem ery liberalnej rząd z zasady wystrzegał się dawania impulsu ruchowi przemysłowemu i spekulacyjnemu, a nad spekulacyą ścisły nadzór wykonywał. Gdy stronnictwo liberalne, przyszedłszy do władzy, zabrało się do **odrodzenia** Austryi, na jednym z pierwszych stał w programie rozwój handlu, przemysłu, komunikacyj, jednem słowem podniesienie dobrobytu i bogactwa narodowego. Było to rzeczywiście bardzo potrzebne, ale przy wykonaniu ich chwalebnego zamiaru naczelnicy stronnictwa mieli jeszcze i inne ukryte, mniej chwalebne cele, a mianowicie między innymi upieczenie licznych prywatnych pieczeni u wspólnego ogniska, i zdobycie systematowi adherentów interesem związanych. Szkodliwe tendencye odbiły się w prawodawstwie regulującem przedmiot: prawo ułatwiając zbytecznie assocyacyę kapitału, fa-

*) Z *Przeglądu Polskiego*.

Na placach, na ulicach, w kawiarniach wszędzie ten sam entuzyazm. Dziś wszyscy są Alfonsistami. Mała tylko liczba urzędników podała się do dymisyi w skutek tej zmiany rządu, a między nimi posłowie hiszpańscy w Paryżu i w Berlinie, w Wiedniu i w Lizbonie, co było nieuniknionem, i nie dowodzi bynajmniej, aby ci, co się podali do dymisyi, byli przeciwni nowemu rządowi. Przeciwnie liczba tych, którzy dymisyę otrzymali, to jest byli zdestytuowani, jest niezmierna; protestacye bowiem alfonsistowskie przychodzące nazajutrz po wypadkach, były odrzucone jako zapóźne.

W Kadix na wiadomość o restauracyi złoto spadło zaraz o 3⅝%, a równocześnie wylądowano cały materyał wojenny przysłany ze Stanów Zjednoczonych dla powstańców. Jeden z wielkich kapitalistów madryckich p. Mangeredo i wielu innych ofiarowało cały swój majątek do dyspozycyi rządu. Po tem co powiedziałem proszę mnie niebrać za optymistę. Widziałem w Hiszpanii mnóstwo rewolucyj i spisuję wiernie to co się koło mnie dzieje. Zapał na korzyść don Alfonsa jest rzeczywisty, lecz nie dowodzi, aby miał być trwałym i pytać się można, czyli trwać będzie jeszcze, gdy nowy król wyjedzie z Madrytu do armii północnéj. Widzicie więc, że Dorregaray nie przeszedł jeszcze do armii konstytucyjnej, jak to zrazu mówiono. Serrano uszedł z Hiszpanii i znajduje się we Francyi z resztą milionów realów, które był zabrał z sobą stąd, aby ukończyć wojnę za jednym zamachem. Zniknięcie tych milionów w niesłychanéj penuryi, w jakiéj się znajduje skarb publiczny, przyczynia trudności rządowi, który nie może dopełnić swych zobowiązań. Księżna de la Torre mówi wszystkim, którzy ją jeszcze odwiedzają, że jéj mąż wróci, że przejedzie nawet przez Madryt do miejsca swojego urodzenia w Andaluzyi, gdzie zamieszkać zamyśla. Lecz powróciwszy trzeba będzie zdać rachunki, a rachunki Serrany będą zapewne natury bardzo ogólnikowéj, podobne do tych, jakie zdawał Gonzalw z Korduby (jedyne to zresztą podobieństwo między Serranem a bohaterem XVI wieku), ex-dyktator poczeka zapewne zanim powróci, aby kwestya rachunkowości była stanowczo zamknięta.

Jenerał Martinez Campos, brygadyer Daban, i wszyscy oficerowie dywizyi, która pod Saguntem pierwsza obwołała Alfonsa królem, odmawiają wszelkich stopni, któreby mogły być uważane jako nagroda za to *pronunciamiento*. Rząd tylko mianował Martineza Campos jenerałem-porucznikiem, ale to wyraźnie za jego poprzednie usługi oddane w Ameryce, w Kartaginie i jeszcze gdzieindziej.

Don Carlos nie chciał cofnąć jenerałowi Beris dowództwa w Biskai; inni dowódzcy Ormacche, Fontecha i hr. Bobres podali się w skutek tego do dymisyi. Kłótnie wewnętrzne rozwijają się w łonie karlizmu.

Wracając do tego, co się dzieje w Madrycie, zapowiadają wielką demonstracyę grandów hiszpańskich na przybycie Alfonsa. Inne korporacye gotują się także do uroczystości i manifestacyj rojalistowskich. Fabryka gazu widzi się zmuszoną ogłosić, że już nie może więcéj przyjąć zamówień na iluminacye, które przygotowują.

W pierwszych chwilach księżna de la Torre przestraszona wiadomością o pronunciamiencie za Alfonsem, chciała się schronić pod opiekę ambasady angielskiéj, lecz pełen kortezyi gubernator Madrytu książę Sesto, pospieszył z uspokojeniem jej i ofiarował nawet własny swój pałac.

Kraków 15 stycznia. *(Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiéj d. 14 stycznia).* Przewodniczył Prezydent miasta Dr. Zyblikiewicz, radców obecnych 40.

Z porządku dziennego przedstawił pierwszy wiceprezydent miasta Dr. Weigel następujące wnioski komisyi uporządkowania miasta:

1) Do ocenienia planów i kosztorysów przedsiębranych przez gminę z funduszu pożyczkowego budowli miejskich i wszystkich odnośnych robót technicznych, Rada miejska ustanawia komisyę techniczną, składającą się z 5ciu członków w sztuce biegłych, mianowicie dwóch z grona Rady miejskiéj, a trzech z po za Rady wybrać się mających.

2) Na podstawie zdania przez komisyę techniczną wydanego, komisya uporządkowania miasta zatwierdza ostatecznie plany i kosztorysy budowy, nie przekraczające sumy na wystawienie pojedynczych budynków preliminowanej.

Wnioski te wywołały dyskusyę. I tak Dr. Warschauer zgadza się z pierwszym wnioskiem w zupełności, natomiast co do drugiego wprost mu się sprzeciwia, gdyż Rada nie może zrzekać się prawa ostatecznego roztrzygania, dla tego wolałby, aby zamiast drugiego ustępu zamieścić, iż ostateczne roystrzygnięcie pozostawia się Radzie miasta. P. Zieleniewski jest za odesłaniem tego wniosku jeszcze raz do Komisyi uporządkowania miasta, gdyż nie można brać znawców jednych i tych samych do „wszystkich robót technicznych,“ bo np. do wodociągów zupełnie innych techników radzić się wypada. Prezydent wyjaśnił na to, iż wnioski nie odnoszą się ani do Sukiennic, ani do wodociągów. Po odpowiedzi sprawozdawcy wniosek p. Zieleniewskiego upadł, a Rada przystąpiła do rozpraw szczegółowych.

P. Baranowski popiera wnioski Komisyi, ale z tą poprawką, aby Komisya sama sobie wybrała 5 znawców, i raz już tę sprawę prowadziła należycie. P. Szukiewicz czyni również poprawkę, aby wybrać 5 znawców bez względu na to, czy są z Rady, czy nie. P. Federowicz zwraca uwagę, że nie może być wezwany na znawcę ten, kto starać się sam będzie o przedsiębiorstwo, dla tego należy z góry powiedzieć, aby ci, co zostaną wybrani natychmiast oświadczyli, czy będą się starali o przedsiębiorstwo przy tych budowach, czy nie. Dr Szlachtowski wyjaśnia, że wniosek ten odnosi się li tylko do budowy szkół, a pod „wszystkiemi robotami technicznemi“ rozumieć należy tylko prace wstępne, jakie są potrzebne do zrobienia planów itp. P. Zieleniewski zgadza się z pierwszym wnioskiem, jeżeli w nim będzie wyraźna wzmianka, iż „z wyjątkiem Sukiennic i wodociągów.“ P. Friedlein uważa za niewłaściwe, aby Rada wybierała z poza grona swego, jest to niepraktyczne, wolałby więc zmienić ostatnie wyrazy, na „i 3 przez p. Prezydenta zaprosić się mających.“ Nie zgadza się także z poprawką p. Zieleniewskiego, aby wyłączać Sukiennice, bo kto będzie mógł sądzić plany na nowe budowle, ten będzie także mógł osądzić przerobienie gmachu takiego jak Sukiennice. P. Chrzanowski popiera wniosek Komisyi, ale z poprawką p. Szukiewicza. P. Baranowskiemu zaś odpowiada, że jego poprawka jest zbyteczna, gdyż każdej Komisyi służy prawo przybrania sobie znawców. Dr Rappoport sądzi, że ocenienie planów i kosztorysów można zostawić Komisyi, obranie jednak miejsca należy zrobić zawisłem od uchwały Rady miejskiej; czyni odnośny dodatek do wniosku pierwszego. P. Tarasiewicz wnosi, aby wybrać tylko 3 znawców z po za Rady, a to na propozycyę Komisyi lub Prezydenta. P. Deiches nie jest za tem, aby wybrać samych techników, ale także ludzi praktycznych, co się znają na miejscu, na materyałach etc etc.

Sprawozdawca wiceprezydent Dr Weigel odpierał szczegółowo wszystkie zarzuty, poczem przystąpiono do głosowania, podczas którego przyjęto wniosek Komisyi z poprawkami pp. Zieleniewskiego, Friedleina i dodatkiem p. Rappoporta.

Co do drugiego wniosku Dr Warschauer ponownie sprzeciwia się z tych samych powodów jego treści, gdyż Rada nie powinna się zrzekać swego prawa zwierzchniczego. P. Birnbaum również jest tego zdania, iż Rada nie ma powodu, aby się tego prawa zrzekać; może to robić Rada państwa przy budowie parlamentu, bo się zajmuje wielką polityką, ale nie Rada miasta, która jest powołaną właśnie do orzekania w sprawach z gospodarstwem miejskiem związek mających. P. Chrzanowski zapatrywanie to podziela i czyni wniosek, aby na przedstawienie Komisyi po orzeczeniu znawców zatwierdziła Rada pełna ostatecznie wszystkie plany i kosztorysy. Dr Szlachtowski zwraca uwagę, że Komisya przychodząc z tym wnioskiem, miała na celu stronę praktyczną, gdyż uchwalanie w kwestyi planów, kosztorysów i t. p., jest rzeczą niepodobną, nawet wtedy, gdyby dyskusya była nader wyczerpującą. Dr Bochenek popiera wniosek komisyi, gdyż Rada jako taka nie jest zdolną do orzekania w sprawach specyalnych; z tego bowiem, że Rada ma w gronie zdolnych lekarzy, nie wypływa jeszcze, iż może orzekać w sprawach sanitarnych, dla tego, że ma kilku Radców znających się na budownictwie, nie wynika, aby miała być kompetentną do orzekania w komplecie o planach i kosztorysach; przyjmując wniosek komisyi, Rada nie zrobi zamachu na swoje prawo zwierzchnicze, ale przyjmując wniosek Dra Warschauera, zrobi zamach na zdrowy rozsądek. Dr Gumplowicz popiera wniosek komisyi i zbija wątpliwości i zarzuty pp. Birnbauma i Warschauera. P. Mendelsburg sprzeciwia się wnioskowi komisyi, gdyż nie można właśnie najważniejszych spraw usunąć z pod atrybucyi Rady, a zostawiać jej tylko sprawy drobiazgowe. Po przemówieniu jeszcze pp. Chrzanowskiego, Zieleniewskiego, Chęcińskiego, który się usunął od głosowania, oraz sprawozdawcy Dra Weigla, przystąpiono do głosowania. Ponieważ nie można było dojść do pewnego obliczenia, przeto zarządził Prezydent głosowanie imienne, podczas którego 20 głosami przeciw 18 wniosek komisyi się utrzymał. P. Chęciński głosował, a ks. Serwatowski wstrzymał się od głosowania.

Radca Feintuch czyni wniosek dodatkowy, aby na 14 dni przed zatwierdzeniem planów, takowe były wystawione na widok publiczny; wniosek ten przyjęto z poprawką p. Szukiewicza, iż Rada wyraża życzenie, aby plany były przed zatwierdzeniem wystawione na widok publiczny.

Z powodu spóźnionej pory nie przystąpiono już do obrad nad budżetem, przedsięwzięto tylko wybór 2 członków do komisyi z grona Rady. Przy pierwszem głosowaniu otrzymał tylko p. Antoni Łuszczkiewicz większość głosów bezwzględną tj. 24 na 35 głosujących; gdy przy drugiem głosowaniu nikt nie otrzymał większości bezwzględnej, przeto odroczono wybór ściślejszy do przyszłego posiedzenia, — było już bowiem kwadrans na 9 wieczór.

Minister spraw wewnętrznych mianował sekretarzy namiestnictwa Emila Krawczykiewicza, Edwarda Góreckiego i Jana Hilda, oraz komisarza powiatowego hr. Bronisława z Grotkowa Łosia starostami powiatowymi, komisarzy zaś powiatowych Jana Kasparidesa, Hipolita Sabata, Emila Flechnera i Józefa Soniewickiego sekretarzami namiestnictwa w Galicyi.

Wiedeń 14 stycznia. Posiedzenie Izby panów nie odbędzie się jak donosiły dzienniki wiedeńskie w ten sam dzień, co posiedzenie Izby deputowanych, lecz we dwa dni później t. j. 22 b. m. Porządek dzienny tego (26) posiedzenia jest następujący:

Pierwszy odczyt ustawy o fideikomisie Fryd. Aug. Alex. Beaufort-Spontin; pierwszy odczyt ustawy o skuteczności zapisywania w księgach publicznych praw stanu familijnego i o postępowaniu co do wykreślenia takich zapisów, które już straciły moc prawną; drugi odczyt ustawy o trybunale administracyjnym; drugi odczyt konwencyi konsularnej zawartej z Włochami; drugi odczyt ces. rozporządzenia o przywróceniu statutów bankowych; sprawozdanie komisyi politycznej o zmianach regulaminu Izby panów; wybór jednego zastępcy do centralnej komisyi podatku gruntowego.

— Czeskiéj *Politik* powiodło się porównanie. Właściciel tego dziennika p. Skrejszowski skazany został przed dwoma laty jak wiadomo na rok, jeśli dobrze pamiętamy, więzienia za oszustwo, ponieważ naraził skarb publiczny przez podanie fałszywych dat co do stempla od inseratów na stratę kilkudziesięciu tysięcy zł. Prokuratorya w postępowaniu p. Skrejszowskiego dopatrzyła się oszustwa i nic nie pomógł jego protest, iż sprawa ta nie należy przed sądy, ale przed władze skarbowe. Skrejszowski stawiony przed sąd został skazany. Podobny wypadek zaszedł w procesie Ofenheima, ale zakończył się inaczéj. Oto prokuratorya zarzuciła Ofenheimowi, iż również przez podstęp naraził skarb publiczny na stratę 153,126 zł., któreby tenże był otrzymał za stemple od kontraktów; w skutek odwołania się Ofenheima sąd najwyższy polecił punkt ten wykreślić z aktu oskarżenia, a w motywach powiada, że „narażenie skarbu na straty przez podstępne niepłacenie należytości stemplowych nie należy do władz sądowych i dla tego oskarżenie w tym wypadku nie ma miejsca, a to tem więcéj, że w toku instancyj do wymierzenia należytości władza najwyższa (ministerstwo skarbu) orzekła, iż w danym razie nie było obowiązku opłacania należytości.“ Dodać tu wypada, iż także w procesie Skrejszowskiego minister skarbu orzekł, że tenże nie miał obowiązku płacenia należytości stemplowych. Porównanie więc *Politik* powiodło się.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 15 stycznia. Akademia umiejętności w Krakowie otrzymała za pośrednictwem p. Zdzisława Włodka od p. Wepnika, rotmistrza 2go pułku ułanów w Bochni, piękny komplet wierzchnich części ozdobnej zbroi rycerskiej, mianowicie zupełny pancerz, naramienniki, kołnierz, hełm i jedwabny podkład. Na odwrotnej stronie pancerza stoi liczba 1407, wyryta jednak nie charakterem XV wieku. Przy sposobności pięknego tego daru nie od rzeczy będzie przypomnieć, że Akademia posiada *Muzeum archeologiczne,* które w ostatnich dwu latach powiększało się przeważnie tylko własnemi jej poszukiwaniami. Obok darów dla *Muzeum archeologicznego* przyjmuje też z wdzięcznością dary dla założyć się mających zbiorów *etnograficznych,* mianowicie okazy charakterystycznych strojów, narzędzi przez lud nasz w różnych stronach kraju używanych, rysunki i fotografie typów tego ludu. Stworzenie takiego zbioru byłoby tem ważniejszem dla Akademii, że w roku już przeszłym rozpoczęła ona umiejętne poszukiwania w kraju w kierunku antropologiczno-etnograficznym.

— Dziś w nocy skończyła życie Julia z hr. Ostrowskich Michałowska, córka śp. Antoniego Ostrowskiego a żona nieodżałowanego śp. Piotra Michałowskiego. Bogobojna ta pani podjęła jako spuściznę instytut osieroconych chłopców założony przez męża jej, i nigdy testament nie miał gorliwszego i wspaniałomyślniejszego egzekutora. Liczyła lat 66.

— Jutro w sobotę od godz. 12ej do 1ej w południe w Muzeum techniczno-przemysłowem odbędzie się ósmy publiczny odczyt docenta Uniwers. Jagiellon. Dr Teofila Ziemby: „Dzieje oświaty.“

— Jutro pierwszy wieczór tańcujący w Sali redutowej dany przez Resursę mieszczańską.

— Stypendya z zapisu Menarda Konieckiego dla młodzieży polskiej przy uniwersytecie Jagiellońskim otrzymali na mocy uchwały senatu akademickiego: Franc. Bujak z wydziału prawniczego 200 złr.; Franc. Bieniacz z wydz. filozoficznego 200 złr.; Adolf Pawłowski z wydziału praw. złr. 150; Jan Dziurzyński z wydziału filozof. 150 złr.; Franc. Znamirowski z wydz. filozof. 150 złr.

— Policya aresztowała wczoraj Józefa Talarę, woźnicę omnibusu, który po pijanemu najechał w ulicy Grodzkiej sanki i uszkodził je.

— Straż policyjna odebrała wczoraj od osoby podejrzanej wełnianą chustkę kobiecą ciemnopopielatą z różnrbarwnym szlakiem i aresztowała Grünreicha włóczęgę za kradzież na tandecie woreczka z pieniędzmi.

— We Lwowie odbędzie się w poniedziałek nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Piotra Wysockiego w kościele Bernardynów.

— Egzamina w szkole gospodarstwa wiejskiego w Dublanach odbędą się od 18 do 30 stycznia.

— Na fundusz zakupna obrazu Matejki wpłynęło 4281 złr.

— Dr Ludwik Wolski adwokat we Lwowie były poseł na sejm przeniósł się do Wiednia.

— Opadnięty we Lwowie na ulicy przez psy p. Dąbczańskiego i ciężko poraniony urzędnik, nazywa się Ferdynand Nikodemowicz; jest on asystentem oddziału rachunkowego w Wydziale krajowym.

— W Turwi w Wielkopolsce odbył się d. 12 b. m. ślub Wacława Mańkowskiego, obywatela z Podola, z panną Antoniną Chłapowską, córką p. Stanisława Chłapowskiego posła na sejm pruski a wnuką jenerała Chłapowskiego.

— Wiedeń liczy obecnie 437 adwokatów, o 54 więcej niż w r. 1873.

Gaz. Livorn. donosi, że u księżnej Aosta, która od powrotu z Hiszpanii jest cierpiącą i szukała polepszenia w San Remo, objawiają się oznaki choroby umysłowej. Żona ks. Amerusza, Marya, z domu Cistona, jedna z najbogatszych dziedziczek we Włoszech, liczy lat przeszło 27 i ma troje dzieci.

Teatr. W sobotę dnia 16 stycznia na dochód Feliksa Bendy po raz pierwszy dramat w 5 aktach, a 8 obrazach, przez Oktawiusza Feuillet, przełożony przez Zygmunta Sarneckiego: *Dwa światy (La belle au bois dormant).*

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 14 stycznia pochmurno; termometr od + 0·8 doszedł do + 1·2 R. Barometr zaczyna zwolna opadać; dnia 15 stycznia o godzinie 6ej rano stan jego był 331·00, temometru + 1·0 R. Wiatr zachodni.

— W sobotę dnia 16 stycznia: Śgo Marcella papieża i Śgo Ottona męczennika.

Sprostowanie:

W korespondencyi „Z nad Słomki“ w Nrze 8 *Czasu* w ustępie 4, wierszu 6, po wyrazie „także“ dodaj: przybywający. W ustępie 5, „zamiast: „zasilania mostu“ czytaj: zasilenia funduszu budowy mostu.

Sprawy sądowe.

Proces Ofenheima.

(Ciąg dalszy).

W punkcie szóstym zarzucono Offenheimowi, że na posiedzeniu Rady zawiadowczej w d. 27 października 1866 uczynił wniosek, ażeby towarzystwo zwolniło przedsiębiorcę Brasseya od obowiązku dostarczania parku wozów w przeciągu pierwszych trzech miesięcy po puszczeniu w ruch kolei lwowsko-czerniowieckiej — za złożeniem przez tego przedsiębiorcę kwoty 50,000 zł. i objęło dostawę tych wozów na własny rachunek. Ówczesny dyrektor ruchu Ziffer przedstawiał, że kwota 50,000 jest za małą, że trzeba żądać co najmniej 97,259 zł.; Offenheim jednak obstawał przy swojem i wymógł na Radzie zawiadowczej zatwierdzenie swego wniosku a następnie zużytkował tę kwotę na zupełnie inne cele, a nie na te, na jakie była przeznaczoną. Na tej operacyi Offenheima stracili akcyonaryusze 50,000 zł.

Oskarżony tłumaczy się, iż najlepszym dowodem, że suma 50,000 zł. była dostateczną, jest to, że faktycznie wydano na ten cel tylko 22,000 zł. przez co towarzystwo zyskało 28,000 zł. Co się tyczy drugiej części oskarżenia, mówi Offenheim, to ja na prowadzenie ksiąg żadnego nie miałem wpływu, chociaż postępowanie buchhalteryi uważam za dobre, która w czasie budowy zapisała 50,000 zł. na dochódą budowy. Kiedy kolej otwarto, wówczas poszczególne konta organizowano i wówczas te 50,000 zł. zapisano na konto zasobu materyałów. Owe 22,000 zł. wstawiono per saldo do bilansu na r. 1866 jako wydatek, a resztę wpisano na rok przyszły jako samoistny majątek towarzystwa. Pod żadnym przeto względem nie ma powodu do oskarżenia.

Przewodniczący: Zkądże się to bierze, że Ziffer tak wielki popełnił błąd i te 28,000 zł. zapisał jako wydatek.

Oskarżony: On nie był w stanie dokładnie ocenić umowy.

Przewodiczący: Ale on uważał, że będzie za mało 50,000 zł.

Oskarżony: Miał słuszność, że chciał dla towarzystwa wydobyć jak najwięcej, ale przy każdej umowie są dwie osoby, jedna, która wiele pragnie wydobyć, druga zaś, która mało daje. Mnie się więc zdawało, że najlepiej zrobię, żądając od Brasseya odpowiedniej sumy — jakoż faktycznie wydanych zostało tylko 22,000 zł.

Przewodniczący: Czy pan mówiłeś Radzie zawiadowczej, że Ziffer uważał 50,000 zł. za mało?

Oskarżony: Na posiedzeniach Rady zawiadowczej przedkładałem referata urzędników wraz z mojemi wnioskami. W tym wypadku Rada zawiadowcza przyjęła mój wniosek.

Przewodniczący stwierdza dalej, że rzeczywiście na zakupno parku wozów wydano 22,000 zł., poczem wywiązała się dyskusya o prowadzeniu ksiąg. Oskarżony utrzymywał ciągle, iż prowadzenie to było bez zarzutu i suma 50,000 zł. należycie zapisaną została.

Prokurator: Prowadzenie ksiąg usuwa się z pod nadzoru państwa. Że zaszły wadliwości dowodzi najlepiej to, że wydatki dla wszystkich trzech linij spisywane były na jedno *conto.*

Oskarżony: W interesie rządu protestować przeciw temu muszę, aby mu takie świadectwo ubóstwa wystawiać.

Po odczytaniu niektórych pism, listu Strappa, sprawozdania Ziffra i t. p. przystąpił przewodniczący do punktu piątego.

W punkcie piątym aktu oskarżenia zarzuca prokuratorya Offenheimowi, że wyrządził akcyonaryuszom dalszą szkodę w wysokości 42,495 zł. 60 c., a to w ten sposób, że kilku członkom Rady zawiadowczej, a mianowicie pp. Dr Giskrze, ks. Jabłonowskiemu, bar. Petrinie, Pietruskiemu, Tchórznickiemu i hr. Borkowskiemu oświadczył, iż według art. 24 ugody z 12 marca 1864 służy towarzystwu prawo za wynagrodzeniem Brasseya w wysokości 10% od kwoty 363,000 funt. szterl. czyli 3,630,000 zł. ustanowionej statutami, objąć w własny zarząd dostawę parku wozów i t. d. i doradzał wymienionym członkom Rady zawiadowczej, aby korzystali z tego prawa, a to dla tego, ponieważ dostawcy i fabrykanci wozów ofiarowali mu 3% prowizyi od kapitału, przypadające za dostawę wozów t. j. okrągłą sumę 42,495 zł., którą to kwotę odda na cele Towarzystwa. Powyżej wymienieni panowie uwierzyli słowom Offenheima, przystali na jego propozycyę i upoważnili go do zużytkowania tej kwoty na sprawienie wozów, sporządzenie planów, modeli i t. p. Pod pozorem, że ma upoważnienie Rady zawiadowczej do podjęcia tej kwoty i wydania na cele powyżej wskazane, podjął ją istotnie na imię Franciszka Liskovetza i obrócił na własne cele.

Oskarżony: Kiedy park wozów miał być sprawionym, poruczono mi tą czynność i złożono komitet do zbadania ofert. Na posiedzeniu komitetu pokazało się, że różnice w cenach były bardzo wielkie, w skutek czego polecono mi, aby o ile możności jednakie uzyskać ceny, gdyż ówczesny minister handlu ze względu na panujący brak zarobku prosił mnie, aby dostawę oddać fabrykantom krajowym. W krótce powiodło mi się uzyskać ceny mniej więcej jednakowe, a komitet rokowania moje zatwierdził. Ponieważ sprawa ta miała być jeszcze rozbieraną na posiedzeniu Rady zawiadowczej, jeden więc z fabrykantów, zdaje mi się Ringhofer albo Sigl oświadczył mi, że oni gotowi są jeszcze odstąpić dla mnie 3%, co mnie mocno zdziwiło, gdyż sądziłem, iż już wydobyłem od nich najniższą cenę, za jaką dostawić mogli. Przyjąłem ten procent z wyraźnem oświadczeniem, iż przyjmuję go na korzyść Towarzystwa, i żądać będę także od innych dostawców odstąpienia 3% na rzecz Towarzystwa.

Na posiedzeniu Rady zawiadowczej zdałem o tem sprawę, a ta uchwaliła w mojej nieobecności, gdyż zawsze wychodziłem ile kroć sprawa moja osobista była rozbieraną, że Towarzystwo nie przyjmuje tych 3% dla siebie, lecz przyznaje takowe mnie za moją pracę i usługi oddane Towarzystwu tak w tej sprawie, jak w innych. Ponieważ procent ten dość dużą wynosił sumę, przeto Rada zawiadowcza dołączyła warunek, że wszystkie koszta poprzedzające sprawienie parku wozowego z tej sumy mają być pokryte. Oświadczył mi o tej uchwale, kiedy mnie następnie przywołano, ks. Sapieha, który tu jest powołany na świadka. Pomieniona uchwała nie jest zamieszczoną w protokóle, bo posiedzenie było tajne, z resztą było zwyczajem, aby w protokółach dostępnych wszystkim urzędnikom nie pisać rzeczy odnoszących się do osoby jeneralnego dyrektora, czy to pochwał czy nagan.

---

woryzowało częstą spekulacyę i prywatne interesa, a okazało się bezsilnem wobec nadużyć i szwindlu. Cel jednak był dopięty. Najtłustsze koncesye dostały się w ręce matadorów stronnictwa, obóz wiernokonstytucyjny ujrzał na swem łonie wkrótce wszystkich szwindlerów grubego i drobnego kalibru, wszystko co za geszeftem i zyskiem goniło.

Na jakie tory wszedł rozwój ekonomiczny, najlepiej wskazuje ilość i jakość efektów notowanych na giełdzie wiedeńskiej w ciągu ostatnich lat ośmiu.

	koniec 1866	koniec 1867	koniec 1868	koniec 1869	koniec 1870	koniec 1871	koniec 1872	koniec 1873
Dług państwa	8	9	7	2	2	2	2	2
Indemnizacye	17	17	19	15	17	17	17	17
Losy	18	18	17	18	22	23	26	26
Akcye kolei żelaznej .	16	20	25	28	34	38	14	44
Obligacye pierwszeń. .	15	20	21	24	27	43	50	50
Akcye transp. wod. . .	3	3	3	4	5	5	5	5
Listy zastawne	7	8	10	14	16	20	26	26
Dewizy	17	17	18	16	16	17	17	17
Waluty	7	7	7	6	6	7	8	8
Akcye przemysłowe . .	4	6	14	14	55	70	135	201
Akcye Banków	8	10	17	42	45	54	99	124
Pożyczki publiczne . .	4	5	5	5	5	5	6	6
Suma . .	124	140	163	218	250	301	434	536

Rzut oka wystarcza do ocenienia rozmiarów i kierunku chorobliwej produkcyi papierów giełdowych. Z początku przeważają Akcye i priorytety kolejowe; potrzeba bowiem nowych linij dotkliwie czuć się dawała, koncesye z gwarancyą rządową zaś były trudne do otrzymania, a nadzwyczaj zyskowne. W miarę jak liczba i śmiałość spekulantów wzrastała, zaczęto się przerzucać na inne pole, zakładać banki i spółki przemysłowe, których ilość z roku na rok zwiększała się tak, że rząd widział się zmuszonym w wielu razach notowania na giełdzie odmówić. W roku 1868 przypadała przeciętnie jedna emisya na miesiąc, na targ przychodziły jednak prawie bez wyjątku same papiery rzeczywistej wartości, a suma kapitału nominalnego wszystkich nowych kreacyj nie przeniosła 150 milionów. Już rok następny 1869 nosił inny charakter. Obok emisyi akcyj nowo założonych banków, dopełnianych przez syndykaty, t. j. spółki pracujące nad osiągnięciem agia, pojawiły się na giełdzie akcye przemysłowych zakładów. Publiczność kupująca te papiery uczyła się nie zważać na ich wewnętrzną wartość; nie pytać, czy instytucye nowo założone mają warunki bytu, lecz rachować szanse agia i spekulować na podwyższanie kursu. Już wtenczas powstawały banki fundowane jedynie w widokach ażia i zakładania nowych instytucyj, czyli, co na jedno wychodzi, w widokach gry na wielką skalę. Zaraz we wrześniu roku 1869 nastąpiła reakcya i przesilenie giełdowe; w ciągu jednego miesiąca różnica kursów wyniosła 385 milionów przeszło i znaczna liczba papierów nowo kreowanych znikła na zawsze z obiegu. Burza jednak trwała nie długo, już w listopadzie kursa podniosły się znacznie; w ciągu tego roku zaś powstało 25 nowych banków oraz 30 spółek przemysłowych, z wpłaconym kapitałem 270 milionów, z których 184 przypadało na papiery kolei żelaznych. Rok wojny niemieckiej uchodzi jako rok stosunkowo bardzo uczciwy „*ein ganz solides Jahr*“ naturalnie dzięki stagnacyi wywołanej wypadkami politycznej; — liczy jednak 25 emisyj z kapitałem nominalnym 150 milionów, w połowie budowie kolei żelaznych poświęconym.

Od połowy roku 1871 datuje prawdziwy rozkwit szwindlu. Oto są cyfry rozmaitych emisyj uskutecznionych do chwili wybuchu krachu:

	1871 Licz.	1871 Kapit	1872 Licz.	1872 Kapit.	1873 Licz.	1873 Kapit.	Suma Licz.	Suma Kapit.
Pożyczki publ.	7	47.0	8	58.8	4	16.1	18	117.0
Banki . . .	30	115.2	87	421.0	44	153.0	161	689.2
Spółki przem. .	36	77.0	131	381.1	82	269.0	249	728.0
Kolei żelaznej	34	305.2 [1]	35	251.1 [1]	6	28.7	75	585.0
Razem	107	545.3	261	1108.0	135	467.8	503	2120.1

Dodając do tego 159 milionów z roku 1870, widzimy, że w przeciągu trzech lat stworzono na targu pieniężnym austryackim nowych papierów na 2¼ miliardów guldenów, czyli za sumę przewyższającą miliardy francuskie, na których sukurs spekulacya liczyła. Wprawdzie cyfra powyższa przedstawia tylko kapitał nominalny, lecz z drugiej strony nie wchodzi w rachunek ażio często 200% i więcej wynoszące, z jakiem papiery w kurs były wprowadzone i utrzymywane. Nie ma wątpliwości, że suma emisyj przechodziła o wiele rozporządzalny kapitał cały w Austryi, czyli: papiery nowo stworzone w znacznej części żadnej podstawy realnej nie miały i mieć nie mogły, opierały się na fikcyi, reprezentowały kapitały imaginacye, na papierze jedynie istniejące. Do tej kategoryi należały mianowicie tak zwane młode Banki, z Bankami Maklerskiemi na czele, wiele spółek przemysłowych, smutnej pamięci Bau-Banki i t. p. Nie znajdując kupców rzeczywistych, koncentrowały się w rękach ażioterów, graczy, spekulantów wytężających wszystkie siły, żeby kursa ciągle pędzić do góry. Każdy z nich starał się naturalnie nabyć jak największą

[1]) W tych liczbach mieszczą się wielkie emisye węgierskich kolei.

ilość papierów w tej lub owej formie, czy to dając pewną zaliczkę, czy to zastawiając efekta, czy też płacąc reporta czyli tak zwany *Kostgeld.* Wszystkie te kuglarstwa na olbrzymią skalę praktykowane, wymagając gotówki, prowadziły do bezprzykładnego nadużycia kredytu. Powstały instytucye dostarczające graczom środków do gry, wytworzyła się osobna klasa ludzi, uprawiających lichwę giełdową *(Kostgeschäft).* Wielkie banki praktykowały jednocześnie lombard i *Kostgeschäft.* Młode pożyczały pieniądze na ogromne procenta i wraz z funduszami za pomocą biletów kasowych otrzymanemi, umieszczały korzystnie w kostgeszefcie. Jeszcze inne brały w zastaw własne akcye w takich rozmiarach, że o kapitale zakładowym mowy być nie mogło, gdyż kapitał wywędrował na giełdę, a w kasach natomiast został drukowany papier, operacye zaś bankowe uskuteczniały się pieniędzmi wierzycieli. Niezliczona moc kantorów giełdowych ściągała za pomocą blagi i kłamstwa drobne oszczędności; ludzie, co znosili tam grosz w pocie czoła zapracowany, byli zwykle zamagnetyzowani obietnicą wysokiego procentu, o grze giełdowej zaledwie ze słuchu wiedzieli. Domy bankowe trzymające się zdala od szwindlu i ażioterstwa, w formie kostgeszeftu lokowały na giełdzie rozporządzalne fundusze. Firmy handlowe i przemysłowe, stołeczne i prowincyonalne, w ten sam sposób umieszczały gotówkę czekającą na termina wypłaty. Kompanie kolei żelaznych, towarzystwa asekuracyjne brały w zastaw nawet papiery zagadkowej wartości. Takim sposobem Dyrekcya kolei Północnej znalazła się naraz w posiadaniu zdeprecyowanych efektów w wysokości 800,000 złr. Na zgromadzeniu ogólnem akcyonaryuszów Elisabethbahnu w r. 1874 Rada nadzorcza przyznała, że Towarzystwo zaangażowało na zastawy około trzy i pół milionów, z których połowa była bezwarunkowo straconą, a druga połowa w razie polepszenia sytuacyi mogłaby być odzyskaną. Towarzystwo asekuracyjne *Anker,* przy kapitale wpłaconym 300,000 złr. użyło na grę giełdową pod postacią kostgeszeftu dwa i pół miliony; w bilansie pomiędzy aktywami figurowało 500 sztuk akcyj banku włosko-austryackiego, na których w skutek krachu powstała strata 600,000 złr., oraz 2800 akcyj *Realcredit-Bank* z stratą 200,000 złr. Stopa procentowa przy tych operacyach zmieniała się prawie codziennie podczas każdej likwidacyi, w miarę okoliczności i w miarę woli tych, co byli panami targu. Przeciętnie wynosiła 16—24%. Drobni lichwiarze pożyczali w wielkich bankach na dobre zastawy po 10—12%, aby później lombardować gorsze efekta po 24%, 36%, a nawet 50% i nierzadko 60%. W obec ciągłego przez kilka miesięcy podnoszenia się kursów, lombardowanie nawet podejrzanych papierów, obciążone ażiem dwa i trzy razy kapitał wpłacony przenoszącem, uchodziło za pewny i dobry interes, nic więc dziwnego, że pieniądz cisnął się na giełdę. Banki prowincyonalne na wyścigi zakładały w Wiedniu filie, żeby być bliżej giełdy i łatwiej z błogosławieństwa szwindlu korzystać. Tylko bank narodowy bronił się całą siłą przeciwko szturmom tych, co z pierwszego instytutu finansowego państwa chcieli zrobić filię giełdy. Za to firmy wiedeńskie wyciągały do ostatnich granic kredyt wekslowy za granicą, zawsze w jednym i tym samym celu, aby jak najwięcej pieniędzy na operacye giełdowe uzyskać. *(Dalszy ciąg nastąpi).*

Przewodniczący przedstawia oskarżonemu naprzód, że Sigl zeznał, iż nieofiarował mu 3%, lecz oskarżony żądał od niego tego procentu. Offenheim zaprzecza temu stanowczo. Dalej przedstawia przewodniczący, że co do tej remuneracyi, członkowie Rady zawiadowczej nie zeznali jednakowo. Giskra, Pietruski i Borkowski nic o tem nie wiedzą, Sapieha zaś mniema, że to się rzeczywiście stało. Offenheim twierdzi, iż prawdopodobnie nie wszyscy byli na posiedzeniu.

Ponieważ z tej remuneracyi pokryć miał Ofenheim koszta robót przygotowanych do sprawienia parku wozowego, wypadało mu więc złożyć z nich rachunek. Offenheim tego nie uczynił, a prokuratorya zarzuca mu, że umyślnie spalił cały akt, odnoszący się do tej remuneracyi, gdyż z niego wypływało, że to nie była remuneracya, ale zaliczka na zakupno parku wozowego, którą sobie oskarżony przywłaszczył. Offenheim odpowiada na to, iż najmniejszego nie miał interesu w zniszczeniu tego aktu, owszem potrzebnyby mu był w celu obrony, lecz akt zaginął już za sekwestru, a nawet zagubiono go prawdopodobnie umyślnie. Z resztą wiele papierów zginęło, lub brakowało, kiedy zaprowadzonym został sekwestr, o co mnie posądzono, a pokazało się później, że brali je do domu urzędnicy do wyrabiania referatów. Np. po śmierci Bittermanna, dopiero w kilka lat zgłosiła się wdowa i oddała papiery, które znalazła w biórku męża, były zaś między niemi akta odnoszące się do protokółów tajnych. Inne akta znalazł mój sekretarz, inne znów znalazły się w biórach Towarzystwa; był to nieporządek z winy Liskowetza. Że właśnie brakuje potrzebnego dziś aktu, temu ja nie jestem winien.

Co do zarzutu, iż całą sumę, o którą chodzi powziął przez podstawienie Liskowetza, oświadcza oskarżony, że Liskowetz brał wyraźnie dla niego, a tylko dla tego jest podpisany na czekach, bo zawsze ten się musiał podpisywać kto brał pieniądze.

Na odczytaniu pism, aktów, listów itp., do tego punktu się odnoszących, ukończono przesłuchanie co do punktu piątego. *(Ciąg dalszy nastąpi).*

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości
z biura Izby handlowo-przemysłowo krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 14 i 15go stycznia.

Pomimo bardzo złej drogi, dowóz zboża na wczorajszy targ na Baranie, był dość dobry. Obrót i chęć kupna były także ożywione, i gdyby nie brak furmanek do odwozu zboża z komory do granicy, chęć kupna byłaby jeszcze większa. Drogi tak są zepsute, że z Barana do Krakowa próżnemi saniami potrzeba 5 do 7 godzin czasu. Zakupywano najwięcej do złożenia na tamtejsze wsypki, bo z ciężarami trudno przejechać.

Płacono za pszenicę czerwoną 237 funt. od 34 do $37\frac{1}{2}$ złp., białą od 35 do $38\frac{1}{2}$ złp., żółtą od 32 do 35 złp., żyto piękne 227 f. od 26 do $27\frac{1}{2}$ złp., pośledniе od 25 do 26, jęczmień piękny 202 funt. od 22 do $23\frac{1}{2}$, na paszę od 20 do 22, owies 138 f. od 16 do 18 złp., groch 252 f. od 28 do 32 złp., proso od 27 do 28, wyka 252 f. od 26 do $26\frac{2}{3}$ złp.

Ruch na dzisiejszym targu kleparskim z powodu złych dróg, nie bardzo był ożywiony. Dowieziono najwięcej zboża koleją żelazną, na osi dowóz bardzo utrudniony a miejscami nawet niepodobny. Gdy na miejscowe potrzeby popyt był dość znaczny, nie mówiąc już o zakupnach na wywóz zagranicę, przeto ceny prawie wszystkich produktów podniosły się.

Płacono za pszenicę czerwoną 170 funt. od 8·25 do 9·25, białą od 9·— do 9·75, żółtą od 8·— do 9·—, żyto piękne polskie 160 funtów od 7·— do 7·25, żyto pośledniе od 6·50 do 7·—, jęczmień dla browarów 140 f. od 5·75 do 6·—, jęczmień na paszę 5·— do 5·50, owies 100 f. od 4·25 do 4·75, fasolę 180 f. od 10·50 do 12·50, koniczynę czerwoną 180 f. od 45 do 50, białą od 60 do 64 złr, groch 180 f. od 8·50 do 9·50 złr., rzepak 150 funt. od 10·50 do 10·80 złr.

Z powodu wybuchu księgosuszu w Browarach w powiecie Buczackim, zarządzono środki ostrożności i zaprowadzono trzechmilowy okrąg zarazy, do którego wchodzą części powiatów Buczackiego, Czortkowskiego, Zaleszczyckiego i Horodeńskiego, a wreszcie wzbroniono odbywania targów na bydło w Buczaczu, Jazłowcu i Potoku.

Przyjechali do Krakowa od dnia 14 do 15go stycznia.

HOTEL SASKI: Stanisław Wolman mechanik z Frankenthal, Stanisław Jordan właś. dóbr z Galicyi, August Jordan Stojowski wł. dóbr z Jaszczwi, Emil Leo kupiec z Wiednia.

HOTEL DREZDEŃSKI: Michał Abramowicz inżynier z Wadowic, Szymon Paprocki wł. dóbr z Kongresówki, Andrzej Grabowski ze Lwowa, Stanisław Jagini z Litwy, Feliks Karczewski wł. d. z Kongresówki, Antoni Sieciński inżynier z Częstochowy, Olga Lorentz z Berlina, Kazimierz Szotarski z Litwy, Wincenty Gładysz wł. dóbr z Góry, Józef Jezierski z Dąbrowy.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Petersburg 13 stycznia. Dziś odbyło się zwykłe galowe przyjęcie w pałacu zimowym. Ciało dyplomatyczne oczekiwało Cesarza jak zwykle, w sali Piota Wgo. Byli obecnymi posłowie angielski, austryacki, francuski i turecki, pełnomocnik niemiecki i wszyscy posłowie, a między nimi także hiszpański. Cesarz prowadził pod rękę żonę Carewicza, Carewicz żonę W. ks. Włodzimierza. Oprócz wymienionych wczoraj nominacyj, wiele osób otrzymało ordery. Senator bar. Turunow mianowany został członkiem Rady państwa; bar. Budberg, niegdyś poseł w Paryżu, otrzymał order św. Aleksandra w brylantach.

Paryż 13 stycznia. Pogłoski obiegające od wczoraj między bankierami o zdobyciu Pampelony przez Karlistów, o utworzeniu *pronunciamiento* przez jenerała Moriones przeciw Alfonsowi, są bezzasadne według doniesień hiszpańskich, które ajencya Havasa otrzymała.

Paryż. 13 stycznia. Laboulaye upoważniony jest przez lewy środek do wniesienia poprawki względem obwołania republiki.

Wersal 13 stycznia. Na posiedzeniu Zgromadzenia narodowego obradowano nad ustawą o kadrach wojskowych. Keller wniósł poprawkę, aby naznaczyć liczbę pułków, wszelako pozostawić ministrowi wojny całą odpowiedzialność za organizacyę. Cissey oświadcza, że rząd przyjmuje art. 2-gi projektu ustawy wyszłego z komisyi. Następnie przychodzi pod obrady art. 3-ci. Nowa poprawka Kellera wnosi, aby pozostawić władzy wykonawczej coroczne oznaczanie rzeczywistych sił armii. Izba odrzuciła 327 głosami przeciw 325 odesłanie tej poprawki do komisyi.

Madryt 13 stycznia. Rząd zawiadomił posła hiszpańskiego w Berlinie, że formalne postanowienie względem zadosyćuczynienia mającego się dać Niemcom w sprawie brygu „Gustaw" może nastąpić dopiero po nadejściu do Madrytu wszystkich depesz, które poseł hiszpański Rascon wysłał. Wtedy bezzwłocznie nastąpi zupełne zadosyć uczynienie.

Madryt 13 stycznia. *Gaceta* ogłasza potismo Espastera do króla Alfonsa, w którem tenże ubolewa, że nie może przybyć dla złożenia królowi życzeń osobiście; będzie mu wiernym sługą i pragnie widzieć zjednoczonych wszystkich liberałów, aby przywrócić ojczyźnie pokój i pomyślność.

Walencya 13 stycznia wieczór. Składano tu królowi owacye pełne zapału; w przejeździe do teatru lud witał go gorąco i obsypywał go kwiatami. Dekret królewski przywraca ordery wojskowe Santiago, Calatrava, Alcantara i inne.

Lizbona 13 stycznia. Książę Palmella ma być przeznaczony do powitania króla Alfonsa i złożenia mu życzeń. Oboje królestwo i książęta domu królewskiego wyjechali dziś na kilka dni na polowanie do Villa Viciosa, dokąd wiele gości zaproszono.

Nowy Jork 13 stycznia. Gubernator kraju Missouri wyraził się przeciw postępowaniu gubernatora Luiziany Kellogga i jenerała Sheridana i nazwał użycie przemocy w Luizianie ciężkiem naruszeniem instytucyj republikanckich.

Pera 14 stycznia. Sąd najwyższy zatwierdził wyrok sądu śledczego na Turków, którzy dopuścili się zabójstw w Podgorycy, ale wyroki te wykonane będą tylko w razie ukarania Czarnogórców, których winę wykrył sąd.

Izba Panów rozpocznie czynności swoje o dwa dni później aniżeli Izba deputowanych. Pierwsze po feryach posiedzenie w Izbie wyższej odbędzie się 22go b. m., a na porządku dziennym stoi drugie czytanie, a więc rozprawy nad projektem tyczącym się ustawy administracyjno-sądowej.

Ktoby kiedy był myślał, że przyjdzie czas, że organa wiernokonstytucyjne upominać się będą o list msgra Greutera, tego ultramontanina i wstecznika! Owoż X. Greuter napisał list do *Politik* praskiej, w odpowiedzi na jej krytykę listu swego do *Vaterlanda.* List musiał być nieco ostry, skoro go *Politik* nie podała, ale co pocieszna, że także *Pressy* domagają się tego listu, i nazywają nielojalnością postępowanie *Politik*, że ta listu ogłosić nie chce. A przecież mogą być pewne, że jeżeli poseł tyrolski jest za udziałem w Radzie państwa, to pewnie nie dla tego, aby obecny systemat, którego wielbicielami są obie *Pressy*, na obecności Tyrolczyków pod Schottenthor skorzystał. Zdaje się jednak, że wiernokonstytucyjnym wszystko jedno, co się w Izbie mówi, ale najwięcej im chodzi, aby nie zaprzeczać konstytucyi nieobecnością.

Jutro w sobotę rozpoczyna czynności swoje sejm pruski, i będzie przez niejaki czas równocześnie obradował z parlamentem niemieckim, dopóki ten ostatni nie zakończy prac swoich, z których głównemi są: ustawa o zapowiedziach i małżeństwach cywilnych, tudzież ustawa bankowa o zamienieniu banku pruskiego w bank cesarstwa Niemieckiego. Pierwsza z tych ustaw jest obecnie przedmiotem obrad; druga znajduje się dotąd w komisyi. Ponieważ wielu deputowanych zasiada w obu tych ciałach reprezentacyjnych, zatem czynności sejmu mogą dopiero po zamknięciu parlamentu rozwinąć się. Zebranie sejmu nie dało się dłużej odciągać, bo dzień 16 stycznia jest najpóźniejszym terminem konstytucyą naznaczonym. Głównem zadaniem tej kadencyi sejmowej, oprócz budżetu, będzie ukończyć urządzenie administracyjne kraju. Parlament ma być gotów zupełnie przed końcem stycznia.

Słusznie zaliczyliśmy między bajki doniesienie angielskich dzienników z Berlina, o układach z królewiczem Hanowerskim, na mocy których tenże uznałby cesarstwo Niemieckie, a otrzymałby w zamian przyznanie sobie praw do dziedzictwa Brunszwiku. Zaprzeczenie nasze opieraliśmy na tem, że cesarz Wilhelm nie stoi o przychylność królewicza, a nie zrzecze się nadziei wcielenia Brunszwiku, do którego dwór pruski rości sobie prawo od dawna. Dla tego też Cesarz nawet nie zatwierdził umowy, która przypuszczała dom oldenburski do rejencyi w Brunszwiku. Dziś berlińskie bióro telegraficzne Hirscha nie wdając się w istotę rzeczy, po prostu zaprzecza doniesieniu dzienników *Times* i *Hour* o układach względem Brunszwiku.

Nie przestają dzienniki liberalne pruskie rozpuszczać niemal co dzień pogłosek o nowych zamachach na Bismarka, a teraz głoszą znów, że jego familia zasypywaną jest listami grożącemi lub ostrzegającemi. Jest w tem metoda — ale jest zapewne i komedya.

Zgromadzenie narodowe francuskie obraduje nad ustawą o kadrach wojska, oraz organizacyi i podziale pułków, batalionów, kompanij. Kryzys ministeryalna trwa ciągle. Wniosek Ventavona o organizacyi władzy prezydenta, sprowadzi może rozbicie się stronnictw republikanckich, bo lewica umiarkowana i lewy środek chcą przystąpić do obrad nad tym wnioskiem, a skrajna lewica niechce przyłożyć ręki do organizacyi władzy. Część prawicy także nie chce popierać wniosku. Zdaje się, jak gdyby partye wybitniejsze pracowały nad rozsadzeniem siedmiolecia.

Rozstrzelanie Schmidta przez Karlistów sprowadziło uznanie Serrana; napad Karlistów na statek niemiecki „Gustaw" przyśpieszy zapewne uznanie Alfonsa XII. W Berlinie utrzymują, że rząd hiszpański nie będzie stawiał przeszkód wyprawie niemieckiej na Karlistów. Wszelako właśnie zamierzona wyprawa niemiecka może rozbudzić w Hiszpanach ducha patryotycznego i zjednać don Carlosowi sympatye a utrudnić stanowisko króla Alfonsa, któremu opozycya mogłaby zarzucać, że dozwala obcym nachodzić Hiszpanię. *Provinz. Corresp.* pisze w tej mierze:

„Jeżeli nowy gwałt Karlistów godnym jest, pod względem dzikości, zamordowania kapitana Schmidta, to w niniejszym wypadku wyraźniej jeszcze występuje szydzenie z prawa narodów, gdyż wobec Schmidta przynajmniej pozornie zastawiano się mniemanym sądem wojennym; tu zaś Karliści zaniechali wszelkiego szanowania zwyczajów międzynarodowych. Rząd niemiecki od pierwszej chwili sprawę tę wziął pod rozwagę i poczynił kroki potrzebne, aby uzyskać zarówno zupełne zadosyć uczynienie dla pawilonu niemieckiego, jak i wynagrodzenie dla złupionego właściciela statku. Spodziewać się zaś może, iż ostatni zwrot rzeczy w Hiszpanii ułatwi dopięcie tego celu."

Dalej zaś donosi to pismo urzędowe, że oprócz wysłanych napowrót na brzegi hiszpańskie łodzi działowych „Albatros" i „Nautilus," zapewne niebawem inne statki wojenne tam popłyną.

Piszą nam ze Stambułu 9 stycznia: „Chmury zaciemniające horyzont finansowy W. Porty, zaczynają się rozchodzić. Zastąpienie Abdul-Kerima paszy, kajmakama i poufałego przyjaciela w. wezyra, przez Alego Saiba paszę, zrodziło pogłoskę o bliskim upadku w. wezyra. Dziś nominacya Abdula Kerima paszy na godność ministra bez teki, sprawiła, że ustały te pogłoski, dowodząc raz więcéj, że w. wezyr posiada niewzruszenie zaufanie monarchy. Pomimo ciężkich kłopotów finansowych, w jakich rząd się znajduje, szalone wydatki nie ustają. Oprócz fregaty pancernéj budującéj się w arsenale tutejszego portu, i dwóch innych budujących się w Anglii, Sułtan kazał budować dwie nowe pancerne korwety w Anglii, chce bowiem koniecznie doprowadzić liczbę swych statków wojennych do dwudziestu pięciu."

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Wiedeń 15 stycznia. Według *Oesterreich Correspondenz* oczekiwać można powołania delegacyj na d. 25 sierpnia.

Wiedeń 15 stycznia. *Presse* donosi: Otwarcie kolei Albrechta na przestrzeni Stryj-Stanisławów, dozwolonem było tylko pod następującemi warunkami: Jazda tylko za dnia i z mniejszą szybkością niż zwykle. Zaległe roboty mają być wykończone do lipca 1875 i takowe kosztować będą 500,000 złr. Poręka państwa za nową przestrzeń zaczyna się wprawdzie z dniem 1 stycznia 1875, wszelako aż do wykończenia robót uzupełniających odpowiednia część rękojmi skarbowej będzie strącana. Dalej mówi *Presse*: Rada zawiadowcza kolei węgierskiej północno-wschodniej potwierdziła wynagrodzenie *Union*-banku w ilości $3\frac{1}{2}$ milionów w 5-procent. obligacyach złotem płatnych nominalnie, które stosownie do przedugodnej umowy z rządem węgierskim, będą poręczone przez skarb państwa.

Wiedeń 15 stycznia. *Presse* dowiaduje się, że Ghyczy zawiadomił urzędownie ministra de Pretis, że postanowił przybyć wkrótce do Wiednia dla naradzenia się nad rozstrzygnięciem kwestyi bankowej. Podstawy zaprezentowane przez rząd austryacki przyjmuje Ghyczy. Komisya centralna dla uregulowania podatku gruntowego zwołaną została na dzień 18 b. m. pod przewodem de Pretisa, a na porządku dziennym zapisane są ukonstytuowanie się, wykład o stanie czynności i wnioski do nowego regulaminu.

Wiedeń 14 stycznia. Proces Ofenheima. Posiedzenie wieczorne. Kłosowski (teraz dyrektor ruchu kolei Albrechta) zeznaje, że progi przez niego przyjmowane były dobrego gatunku; ta część kolei, którą on widział, była dobrze budowaną; jako naczelnik stacyi w Stanisławowie spostrzegł, iż przedsiębiorstwo budowy za mało sypało grobel śniegowych; przebudowanie mało gdzie wypadało uskuteczniać; przytacza on za powód zawalenia się mostu na Prucie, zbytnią rozciągłość przęseł mostowych; za powód przerw ruchu w r. 1868 zawieje śniegowe i wylewy. Ziembicki (starszy inżynier kolei Albrechta, dawniej przy kolei czerniowieckiej) zeznaje: Anglicy chcieli budowę o ile możności szybko wykończyć. Roboty poddzierżawiane nie były dostatecznie pilnowane; twierdzi on, że na przestrzeni jego roboty ziemne były dobre, wierzchnie źle żwirowane; progi nie miały przepisanej miary długości i były zapewne z drzewa ścinanego w porze puszczania soków, gdyż tak wielka ilość progów (20%) zgniła. Budynki, oprócz tylko jednego mniejszego, były lito z cegły stawiane; miał on polecenie, aby jak można najlepiej budować. Pattek (inżynier sekcyjny kolei czerniowieckiej), nazywa roboty ziemne i wierzchnie dobremi; tylko 60 przedmiotów wymagało przerobienia, które uskuteczniono po części przed sekwestracyą; gnicie progów miejscami tłumaczy świadek naturą ziemi. Patek oświadcza, że przyczyną usuwania się grobli był skład pokładów ziemi, czego trudno było uniknąć przez omijanie takich miejsc; poczytuje groblę w Mihuczenach jako wysypaną na gruncie bardzo nieprzyjaznym i mówi, że po większej części mniejsze przedmioty były przebudowane i zdarzały się na linii B, a 81 przerobień spowodowanych było głównie wypadkami elementarnemi. Starszy inżynier Buresch (z kolei czerniowieckiej) zeznaje, że także na kolei Karola Ludwika zachodziło oberwanie się grobel; nie dostrzegł on w progach nic uderzającego. Lampel (inspektor z inspekcyi jeneralnej kolei żelaznych) zeznaje, że we wrześniu 1872 wysłany był do Lwowa dla zbadania przyczyn wykolejania się pociągów. Dwa pociągi wykoleiły się, jedna lokomotywa spadła z grobli i wszystkie wagony wykoleiły się i uszkodzone zostały. Przyczyną było rozchwianie się torów o 3 cale, a powodem dwukrotnego wykolejenia było wysilenie kierownika pociągów i jego niebaczność. Istota czynu w protokóle przypisuje winę tego złemu stanowi robót wierzchnich; progi były do połowy nadgniłe. Świadek na zapytanie obrońcy powiada, że wstrzymał pociągi pospieszne bez upoważnienia ministra handlu, ale zastawił się poleceniem ministra handlu, aby usłuchano jego rozkazu. Świadek zeznaje, że progi były przyczyną wykolejenia się, że gwoździe nie trzymały się w nich należycie. Oskarżony z wyrażenia świadka zrobionego na zapytanie obrońcy Neuda przytacza, że świadek wstrzymał pociągi pośpieszne na całej przestrzeni, nie zbadawszy przestrzeni z Stanisławowa do Lwowa. Świadek oznajmia, że podobne niedbalstwa, jakie się napotykały na kolei lwowsko-czerniowieckiej, nigdzie się nie zdarzały. W końcu wywięzuje się żwawy spór między oskarżonym a świadkiem; poczem posiedzenie odroczono do dnia jutrzejszego.

Wiedeń 15 stycznia, w południe. Proces Ofenheima. Świadek radzca dworu Pfeiffer, hurtownik, był w roku 1870 radzcą rewizyjnym kolei czerniowieckiej. Zeznaje, że nie może sobie przypomnieć, aby wezwany był przez Ofenheima do przyjęcia posady; rewidował on bilans za pomocą sprawdzań na wyrywki. Ofenheim mówił mu, że dawniej komisarz rządowy odbywał rewizyę; rewizyę na wyrywki poczytywał on za nieodpowiednią, ale bywa ona w użyciu we wszystkich towarzystwach akcyjnych. Świadek zastrzega się przeciw zarzutowi oskarżenia, że Rada rewizyjna dała się powodować środkami nieczystemi, a oświadcza, iż czuje się zaspokojonym z wyrażenia prezesa, iż oskarżyciel nie przeciw niemu zarzut ten podniósł. Lieben, wspólnik domu bankierskiego Lieben, był w r. 1870/71 radcą rewizyjnym, do czego namówił go Ofeneim; potwierdza on zeznania poprzedniego świadka. Świadkowie Windisch i Wagner, urzędnicy Towarzystwa *Riunione adriatica*, wysłani byli za powodem swego szefa Nowaka na ogólne zgromadzenie kolei czerniowieckiej jako figuranci, lubo nigdy nie posiadali akcyj tej kolei; głosowali oni tam z większością. Nowak, jlny sekretarz *Riunione adriatica* jest bliskim przyjacielem Ofenheima; zeznaje on, że lubo nie był akcyonaryuszem, wybrany został w 1866 członkiem rady nadzorczej i zatrzymał tę posadzę do r. 1874; i on rewidował bilans jedynie na wyrywki i znalazł wszystko jak należy.

Wiedeń 15 stycznia godz. 2 m. 40. Proces Ofenheima. Dalszy ciąg. Członek Rady zawiadowczej Stern oświadcza, że jako radca rewizyjny sprawdzał bilans po kupiecku co do liczby, nie zaś merytorycznie; to ostatnie nie było jego zadaniem. Przy budowie kolei lwowsko-czerniowieckiej osiągnięto oszczędności na rachunek budowy złr. 150,000. Za jego powodem ustały z przyczyny niepomyślnego położenia Towarzystwa dodatki do budowy dla Rady zawiadowczej. To co oskarżenie przedstawia pod względem działalności Rady zawiadowczej, mylnem jest przynajmniej co do osoby świadka. Zawarcie umowy z Richterem względem zaciągnięcia pożyczki przyjęła Rada zawiadowcza z wielkiem zadowoldniem. Budowę kolei uważa on za dobrą. Instytucyę figurantów poczytuje za nieuniknioną.

Zagrzeb 14 stycznia. Na posiedzeniu sejmu Swiliczyc interpeluje Bana, czy wniesie ustawę o urządzeniu władz miejskich. Ban odpowiada twierdząco, a potem odpowiada na interpelacye Rakicza i Makańca, poczem uchwalono w trzeciem czytaniu ustawę o zmianie ordynacyi wyborczej. Sejm odroczył się na czas nieoznaczony.

Berlin 14 stycznia. Sejm pruski otwarty będzie d. 16 b. m. o 11-ej przed południem w białej sali zamkowej przez wiceprezesa rady ministrów Camphausena. Poprzedzi go nabożeństwo zwykłe.

Paryż 15 stycznia. Bióra Zgromadzenia narodowego wybrały wczoraj komisyę śledczą w sprawie wyboru deputowanego Bourgoing w departamencie Nièvre. Na 15 członków wydziału, 14 żąda ścisłego śledztwa pod względem samego bonapartyzmu.

Wersal 15 stycznia. Na zebraniu biór Izby rzekł minister sprawiedliwości: Śledztwa sądowe po departamentach wykazały, że mniemany okólnik wyborczy bonapartystowski jest zmyślony, że po departamentach niema wcale komitetów bonapartystowskich. Minister nie sprzeciwia się śledztwu parlamentarnemu, jeźli zasada rozdziału władz sędziowskiej i prawodawczej ma pozostać nienaruszoną. Zgromadzenie narodowe przyjęło postanowienie, aby batalion dzielił się na 4 kompanie z 2ma kapitanami na każdą kompanię. Minister oświadczył, iż przemiana ta może być spiesznie przeprowadzoną.

Londyn 14 stycznia. Dr Newman ogłasza w formie broszury odpowiedź na ostatnie pismo Gladstona o dekretach watykańskich. Mówi on: Gladstone nie zasługuje wcale na wiarę, tylko szkoła teologiczna jest kompetentną orzekać o deklaracyach papieskich i synodalnych. Przyznać on musi, że ostatniemi laty niektórzy katolicy nadawali wielu prawdom taką rozciągłość, że prawdy o małą nie prysnęły. Owi katolicy starali się jak najsilniej podpalić dom, aby zostawić innym trud gaszenia. Widzi on konsekwencyę być zarazem dobrym katolikiem i dobrym obywatelem angielskim. Gdyby parlament nałożył na katolików obowiązek słuchania raz na tydzień nabożeństwa protestanckiego, a Papież zabronił tego, musianoby słuchać Papieża a nie ustaw. Gladstone mówi, że to być nie może. Gdyby zaś on (Newman) był żołnierzem a Papież żądał, aby wszyscy żołnierze ustąpili, nie usłuchałby tego w czasie wojny. Kończąc twierdzi, że ogłoszenie nieomylności odnosi się tylko do rzeczy wiary i myśli a nie do czynów. Jest jedna tylko wyrocznia boska, a jest nią kościół święty i jego przełożony, papież.

Londyn 15 stycznia. Dzienniki ogłaszają pismo Gladstona, w którem tenże zawiadamia o postanowieniu swojem usunięcia się od kierownictwa partyą liberalną i motywuje ten krok swój. Będzie on zawsze wiernym jak dotąd zasadom, które wyznaje i wysoko je ceni.

Londyn 14 stycznia. *Times* donosi z Valparaiso z d. 9 b. m., że wojsko rządu peruwiańskiego pobiło d. 30 grudnia dowódzcę powstańców Pirolę; w ten sposób powstanie skończone. Pirola uszedł.

Madryt 14 stycznia. Król przybył tu i przyjmowany był przez członków rządu, władze cywilne i wojskowe i wśród okrzyków radosnych ludu udał się do pałacu królewskiego.

Santander 14 stycznia. Łódź działowa niemiecka „Nautilus" odpłynęła do Zarauz dla żądania od Karlistów zadosyć uczynienia za bryg „Gustaw."

Nowy Jork 14 stycznia. Orędzie Prezydenta o zajściach w Luizianie, mówi: Przypisać je należy spiskowi przeciw republikanom. Orędzie przyznaje gubernatorowi Kelloggowi prawo do zajmowanego przezeń urzędu; usprawiedliwia postępowanie dowódzców wójsk (Sheridana), którzy zapobiegli gwałtom, mordom, buntowi przeciw rządowi, wzywa kongres do energicznego działania, przyrzeka w wykonaniu środków zachować stanowisko bezstronne, w duchu i według brzmienia istniejących ustaw.

Nowy Jork 14 stycznia. Obraz Murilla przedstawiający S. Antoniego a skradziony w katedrze w Sewilli, został tu przytrzymany u dwóch Hiszpanów, którzy go sprzedać chcieli i znacznie uszkodzony znajduje się w rękach konsula hiszpańskiego.

Kursa. Wiedeń 15 stycznia o godz. 2 m. 10 po połudn. Renta papierowa 70·25 — Renta srebrna 75·40 — Losy z r. 1860 112·50 — Akcye Banku Narodowego 994. — Akcye kredytowe 228·50 — Londyn 110·65 — Srebro 104·85 — Napoleony $8·88\frac{1}{2}$ — Lombardy 128·— — Losy z r. 1864 140·— — Akcye kolei Karola Ludwika 241·— — Akcye Lwowsko-Czerniowieckie 142·— Akcye kolei węg. półn.-wschod. 115·50 — Akcye kolei węg.-wschod. 55·— — Losy tureckie 53·75 Obligacye indemnizacyjne galicyjskie 84·— — Losy prem. węgierskie 83·25 — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 133·50 — Akcye kolei półn.-zach. austr. 148·— — Akcye franko-węgier. 68·— — Akcye franko-austr. 52·— Talary 163·62 — Ruble 154.12.

Usposobienie giełdy: bez ruchu.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 15 stycznia.

	żądają	płacą
Srebro austryackie za 100 złr.	106 50	105 50
Kupony srebr. płatne "	105 50	103 50
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	154 75	153 25
Pruskie Reichsm. za 100 M.	54 75	54 —
Dukat austryacki 1 sztuka	5 28	5 18
Napoleondor 1 sztuka	9 —	8 80
Oblig. Indemn. galic. za 100 zł.	84 75	83 25
4% listy zastaw. " "	76 —	74 —
5 " listy zastaw. " "	85 50	84 —
5½% Listy Zastawne Gal. Zakładu Kredytowego w Krakowie 36 l.pł.sr.	93 50	92 50
5-proc. " " 36 l.pł.bn	89 50	88 50
6-proc. " " 18 l.pł.bn	92 50	91 50
7-proc. " " 20 l.pł.bn	99 —	97 —
Listy hipoteczne	89 50	89 —
6 " zakł. kred. włoś. 100 zł.	99 —	97 —
5 " oblig. poż. węg. " 120 zł.	99 50	98 —
Losy prem. węg.	85 —	82 —
Akcye banku Gal. dla Han. i Przem. z 40%	80 —	75 —
Akcye Banku hipoteczn. gal.	232 —	230 —
" kolei Karola Ludwika zł. 210	242 —	239 —
" " Lwowsko-Czern. zł. 200	143 —	140 —
" " Warszaws.-Wied. rb. 60	95 50	94 50
4% listy zast. Król. Polsk. s. I. r. 100	95 —	94 —
4 " " " " " II.	94 50	93 50
5 " " " " rsr. 100	91 75	90 50
4 " " likwid. " " 100	79 50	78 50
Oblig. kolei rumuńskiej tal. 100	35 50	33 50

Wiedeń 14 stycznia.

	żądają	płacą
4% zjednocz. dług. pań. bank.	70 40	70 30
" " " " srebr.	75 70	75 60
" Obligacye indemn. niż. Austryi	99 —	98 —
" " " czeskie	— —	98 —
" " " węgierskie	78 50	78 —
" " " galicyjskie	84 25	83 80
" " " bukowińsk.	83 —	82 50
" " " siedmiogr.	76 90	76 60
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	98 90	98 60
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	94 75	94 60
4 " galicyjskie	74 50	74 25
5 " "	84 50	84 —
6 " galic. zakł. kred. włośc.	98 —	97 —
5 " węgierskie listy	86 75	86 50
5 " zakładu kredyt. austr.	97 —	96 —
5 " zakł. kred. ziems. austr. spłacalne w 33 latach	88 —	87 —
5 " Domin. państw. 120 złr.	— —	126 75
6 " Banku gal. hipot.	89 50	89 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z r. 1839	272 —	268 —
" " " 1854	105 —	104 50
" " " 1860	112 75	112 25
½ losów pożyczki austryac. państw. z r. 1860	115 50	115 —
Losy pożyczki z r. 1864	139 50	139 —
" prem. pożyczki węg.	84 25	83 75
" Comorente	23 —	22 —
" Kredytowe	165 50	165 —
" Żeglugi par. na Dunaju	95 —	94 —
" księcia Salm	36 —	35 —
" " Palfy	29 50	29 —
" " Klary	29 —	28 50
" hr. St. Genois	29 —	28 50
" miasta Budy	30 —	29 —
" księcia Windischgraetz	21 50	21 —
" hr. Waldstein	24 50	23 50
" hr. Keglevich	14 50	14 —
" Rudolfa	14 50	14 —
" tureckie 400 frank.	54 —	53 75
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	999 —	998 —
Zakładu kredytowego	228 25	228 —
Żeglugi parowej na Dunaju	458	456 —
Kolei północnej Ferdynanda	1965	1960
Kolei rządowej fr. a.	297 50	297 —
" zachodniej c. Elżbiety	190 —	189 —
" Południowej	128 75	128 50
" Galicyjskiej	241	240 50
" Czerniowieckiej	142 25	141 75
" Albrechta	84 —	83 —
" węg. półn.-wschodniej	116 25	116
" ks. Rudolfa 200 zł. sr.	148 —	147 50
" Alföldsko-Fiumańskiej	133 50	133 —
" Koszycko-Bogumił.	134 25	133 75
" Siedmiogrodzkiej	132 50	132 —
" Cisańskiej	188 —	187 50
" wschodnio-węgierskiej	55 50	55 —
" austryack. półn.-zach.	148 75	148 25
" Franciszka Józefa	184 50	184 —
Banku anglo-austryackiego	140 75	140 50
" anglo-węgierskiego	22 —	21 50
" austryackiego ogólnego	— —	—
Zakładu Kredytowego węg.	210 75	210 25
Banku franko-austryackiego	52 25	51 75
" franko-węgierskiego	68 —	67 75
" galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
" krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
" galicyjskiego hipoteczn.	— —	— —
" wiedeńskiego dla obrotu płodów	68 50	68 —
" austryack. związkow.	45 75	45 50
" dla obrotu ogólnego	100 50	100 —
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Naddniestrzańskiej	26 —	— —
" Koszycko-Bogumińskiej	— —	86 75
Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	95 50	93 —
" Emisya z r. 1862	92 25	92 —
" państwowa St. 500 fr.	140 —	139 75
Emisya z r. 1867	— —	137 —
" południowa St. 500 fr.	109 30	109 15
Bony 1875—1876 6%	— —	221 50
" półn.c.Ferd. 100 zł.m.k.	96 25	95 75
" " 100 zł.w.a.	92 50	91 75
" " w srbr. 5%	105 20	104 80
" zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	93 —	92 —
" południ. półn. niem 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
5% w srebrze	— —	— —
" gal.Kar.Lud. 300 zł.w.a. w srebr. 5% za 100	— —	— —
Emisya II.	101 —	100 75
" Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	78 75	78 25
Emisya z. r. 1867	— —	— —
" Siedmiogr. 200 złr. w.a.	— —	79 —
" ks. Rudolfa 300 złr.w.a. w srebr. 5% za 100 złr.	93 50	93 —
" półn.-czeska po 300 złr. (srebr. 5% za 100)	97 50	96 50
Towarz. żegl. par. na Dunaju za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przemysłowe żel. po 300 złr.	84 —	83 50
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
" dukat na wagę	5 25	5 24
" " obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 90	8 89
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 22	11 12
Imperyały rosyjskie	— —	
Srebro	104 75	104 65
Srebro, kupony	— —	— —
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 64	1 63

Lwów 14 stycznia.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 22	5 14
" cesarski	5 24	5 18
Półimperyał rosyjski	9 04	8 93
Rubel srebrny rosyjski	1 68	1 61
" papierowy	1 54	1 53
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	84 50	83 85
" " " " " 4 "	75 50	74 75
" " Banku hipoteczn.	89 50	88 85
Obligi indemn. bez kuponów	84 60	84 05
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	242 —	241 —
" " lwowsko-czerniowieckiej	143 50	141 5
" banku hipoteczn. gal.	232 —	230 —

Warszawa 12 stycznia.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	94 60	94 60
" " 2 " "	94 10	93 80
" kupon "	— —	0 22
" " nowe " "	91 40	91 10
" kupon "	— —	0 27
" likwidacyjne " "	78 85	78 55
" kupon "	— —	45
Kolej warszawsko-wiedeńska	— —	91 —
" " bydgoska	72 —	71 —
" " terespolska	114 50	— —
" " łódzka	100 —	99 33

Księgarnia A. Otremby (dawniéj Wildta)

W KRAKOWIE

poleca

Wypożyczalnię Nut obejmującą 40 tysięcy kompozycyj

na fortepian, śpiew i wszystkie instrumenta.

Abonament miesięczny **70 cent.**

Abonament półroczny **7 złr. z premią 5 złr. w nutach.** (184-1-4)

Wypożyczalnię Książek

polskich, francuskich i niemieckich, obejmującą **24,000 dzieł,** uzupełnianych do ostatnich czasów.

Abonament miesięczny od 80 cent. i wyżéj, stosownie do ilości dzieł naraz wypożyczanych. — Abonentom na prowincyi zamieszkałym, wydaje się dla opędzenia wydatków na porto, 20 sztuk nut naraz, również przy książkach księgarnia odległość uwzględnia. *A. Otremba.*

Kamelie i Bukiety,

ubieranie salonów, korony ślubne.

J. Dumaire,

(251-1-3) ulica Grodzka Nr. 67.

Do sprzedania

z wolnéj ręki **Realność** przy ul. Zwierzynieckiéj pod Nr. 42, składająca się z domu parterowego murowanego, ogrodu i placu o trzech frontach, stosownego pod budowę lub składy.— Wiadomość pod Nr. 92 przy ulicy Zwierzynieckiéj w domu Wgo *Herteux* na I. piętrze. (244-1-4)

W dobrach

JWgo St. hrabiego Zamoyskiego

jest do sprzedania

70 sztuk jałownika

rasy poprawnéj (po buhajach czystéj krwi holenderskiéj).

Sprzedaż potrwa **do 10go Lutego b. r.**

Bliższe wiadomości udziela Administracya dóbr **Moszczany,** poczta Radymno. (182-1-3)

RUDOLF GLIXELLI

majster blacharski

w Krakowie przy ul. Mikołajskiéj.

Znany od wielu lat jako praktycznie doświadczony we wszystkich robotach co do pokrywania dachów, wież itp. różnym materyałem, jakoto:

cynkiem, białą blachą, żelazną blachą, miedzią, ołowiem, tak z materyałem jako i bez takowego, zaopatrzony oraz we wszystkie potrzeby gospodarskie w moim handlu do tego fachu należące.

Przyjmuje wszelkie obstalunki po cenach najumiarkowańszych. Poleca się względom Szanownéj Publiczności tak w Krakowie jak i na prowincyi. (249-1-4)

SKLEP

z pokojem i piwnicą

jest każdego czasu do wynajęcia. — Bliższa wiadomość przy ulicy Ś. Jana pod L. 313. (169-2-3)

Polecamy własnego wyrobu

1) najlepszy **olej do machin bez kwasu,** (H 249)

2) wyborne **smarowidło do machin i wozów** i dostarczamy oba te wyroby *tylko* w *znanym* dotychczas *niezrównanym gatunku.* (217-1-2)

Wrocławska fabryka wyrobów tłuszczu

4, Büttnerstrasse w **Wrocławiu.**

Poszukuje się do zakupna **większéj ilości pstrych pończoch dla dzieci,** tudzież pięknych bawełnianych i pięknych wełnianych skarpetek, chociażby w drodze dostawy.— Dostawcy zechcą nadesłać swój adres w języku niemieckim znacz. *H. Z. 200* do Administracyi „Czasu". (H 359b) (225)

Ważne zawiadomienie.

Krzesełka lakierowane z drzewa giętego, bukowego w trzech kolorach tj. **orzechowym, machoniowym i jasionowym,** sprzedaje po cenach przystępnych.

E. Keppler,

w Krakowie, Stradom Nr. 1.

(248-1-3)

Na wystawie powszechnéj 1873 odznaczoną została medalem zasługi

Szemnicka fabryka fajek Ludmilli Schmidt.

Najlepsze i prawdziwe fajki szemnickie rozsyła się za zaliczką po następnych cenach: ¼ tuz. bez okucia 36 c., ¼ tuz. ze srebrnem okuciem 90 c., ¼ tuz. z pakfongowem okuciem i przykrywką do fajki 1 złr. 50 c., ¼ tuz. z okuciem z chińskiego srebra 1 złr. 80 c. (78-1-3)

Na żądanie przesyła się także opłatnie rysunki fajek i okuć.

Ważne dla szkół, Nauczycieli i Rodziców.

Nadzwyczaj tanie książki. 1) **Dzieje narodu polskiego** dla ludu i młodzieży skreślił J. Chociszewski z **70 obrazkami.** 224 str. Dzieła tego, doleconego przez Radę szkolną, rozeszło się w 5 latach 20,000 egz. Cena 44 cent., z opr. 60 c., za 8 zł. 25 egz. 2) **Piśmiennictwo polskie** w życiorysach naszych pisarzy i w wyimkach z ich pism przedstawione przez J. Chociszewskiego. 252 str. i 36 obrazków. Cena 70 cent., za 2 złr. 4 egz., za 4 złr. 9 egz., za 5 złr. 12 egz. 3) **Żywoty ŚŚ. Patronów narodu polskiego** z aprobatą władzy duchownej. 208 str. i 25 obrazków. Cena 55 c., za 2 złr. 5 egz., za 4 złr. 11 egz., za 5 złr. 14 egz. 4) **Mała historya polska** z obrazkami dla dzieci ułożył J. Chociszewski. 96 str. Zawiera rys historyi polskiej prozą i wierszem, chronologią wykaz Świętych Polskich, Bohaterów, Pisarzy, oraz najważniejsze wiadomości z jeografii Polski, także łamigłówki z dziejów itd. Cena 15 cent., z opr. 21 cent. Za 2 złr. 20 egz., za 4 złr. 50 egz., nieopr. a 35 oprawnych, za 7 złr. 100 egz. nieopr., 65 opr. 5) **Książeczka o Kościuszce** dla dzieci polskich 12 c., z opr. 18 cent. Za 2 złr. 20 egz., za 4 złr. 50 egz. nieopr. a 35 opr., za 7 złr. 35 egz. opr., 65 nieoprawnych. 6) **Skarb ukryty.** Powieść dla dla dzieci 118 str. 7) **Książeczka o zwierzętach** z 50 obrazkami. 8) **Piosnki, dumki i arye narodowe.** 9) **Powiastki i bajki** dla dzieci z obrazkami. 10) **Łamigłówki** dla dzieci z rozwiązaniami. Cena książeczek od Nr. 6–10 ta sama co Nr. 5. 11) **Książeczka o Ojcu Św. Piusie IX.** 64 str. z aprobatą i i poleceniem Najprzewielebniejszego X. Arcybiskupa Ledóchowskiego. Cena 6 cent., z oprawą 12 cent. Za 2 złr. 40 egz., oprawnych 20 egz., za 4 złr. 50 egz. nieopr., 25 egz. oprawnych, za 7 złr. 100 egz, oprawnych 50 egz 12) **Mały wybór nabożeństwa** dla dzieci z obrazkami 64 str. Cena ta sama co 11 Nr. 13) **Powieści i podania ludowe.** 30 cent. 14) **Cudowny lekarz.** Powiastka Wielkanocna dla dzieci, 15 cent. 15) **Historya o rycerzu Złotoskrzydłym,** o porwanej dziewicy z drogim klejnotem i o złotym zamku. Opowiedział Jgnacy Danielewski, majster od Przyjaciela ludu. Jestto powieść nader zajmująco napisana, a zarazem jest alegoryą, mającą związek z naszym narodem. Cena 18 centów, z oprawą 28 cent. Za 3 złr. 25 egz., oprawnych 15 egz., za złr. 5, 50 egz., opraw. 30 egz. Cena sklepowa tych 15 nieoprawnych książek wynosi 3 złr. 31 centów, oprawnych 4 złr. 66 centów, kto je razem nabywa płaci za nieoprawne 2 złr., za oprawne 3 złr. Kto kupuje naraz za 10 złr., odbiera w dodatku za 1 złr. książek stósownie do wyboru. Pieniądze najdogodniej posyłać w listach rekomendowanych pod adr.

J. Chociszewski.

(133-2-4) Poznań ul. Ślósarska Nr. 6.

Do składu wyrobów Sławuckich

w Gumniskach pod Tarnowem

przysłano Sukno burkowe, znaczny transport Pledów i Sukien sieraczkowych stalowego koloru i czarno-sieraczkowych, Kołder pąsowych i Flanelek czysto wełnianych damskich w trzech kolorach — i innych wyrobów zimowych. (111-3-3)

Propozycya do zawarcia małżeństwa.

Młody człowiek, 29 lat mający, przyjemnéj powierzchowności, ukończony słuchacz akademii rolniczéj, żyjąc na wsi i niemając możności przy swem zajęciu zrobienia odpowiedniéj znajomości, zmuszonym się widzi użyć dzienników, oświadczając, że pragnie wejść w związek małżeński z panienką lub wdową, osobą dobrze wychowaną i miłą. A że ma zamiar wziąść korzystną dzierżawę, przeto żądać musi od swéj przyszłéj małżonki najmniéj kilka tysięcy guldenów posagu, które na dzierżawie ubezpieczone być mogą. Za zachowanie najściślejszéj dyskrecyi ręczy się słowem uczciwego człowieka. — Osoby interesowane raczą adresować pod lit. **El. N. 75 Lwów** poste restante. (141-2-2)

Syrop z chiny i żelaza

pp. Grimault & C.

aptekarzy w Paryżu,

8, ulica Vivienne.

Jestto najsilniejszy środek toniczny, jaki posiada sztuka lekarska; wzmacnia wyczerpane organizmy i zasila krew zubożałą. Zalecany przez najznakomitszych lekarzy, skutkuje przeciw bladaczce, wycieńczeniu, nieregularności peryodycznych odpływów, zapobiega tym gwałtownym boleściom żołądka, którym kobiety zwłaszcza tak często podlegają. Przykłada się do rozwoju organizmu młodych panienek, pobudza apetyt, ułatwia trawienie, przepisuje się dzieciom lymfatycznym, powraca ciału świeżość i jędrność naturalną. (34-5-18)

Dostać można w aptekach we Lwowie pp. Mikolascha, Beisera i Ruckera; w Krakowie pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka; w Brodach Kullaka i Franzosa; w Rzeszowie u p. Schaittera.

Odważny wygrywa!

450,000 R. Mark

w szczęśliwym wypadku jako największą wygranę podaje *najnowsze wielkie losowanie pieniężne, dozwolone i poręczone przez książęcy brunszwicki rząd krajowy.*

To losowanie pieniężne w ten sposób jest urządzone, iż w krótkim przeciągu czasu (w 6 oddziałach) wyciągniętych zostanie z pewnością 43,500 wygranych, między któremi znajdują się *główne wygrane* w danym razie *R.M. 300,000; 150,000; 80,000; 60,000; 2 po 40,000; 36,000; 6 po 30,000; 24,000; 2 po 18,000; 11 po 15,000; 2 po 12,000; 17 po 10,000; 8,000; 3 po 6,000; 26 po 5,000; 43 po 4,000; 255 po 3,000 itd. itd.*

Już **21 i 22 Stycznia 1875 r.** odbędzie się najbliższe pierwsze wylosowanie wygranych, jak to z urzędu postanowiono, kosztuje zaś

1 cały los oryginalny tylko złr. 9

1 połówka losu „ „ „ 4½

1 ćwiartka „ „ „ „ 2¾

Za nadesłaniem należytości rozsyłam nawet najmniejsze zamówienia wszędzie i dołączam darmo urzędowy wykaz wygranych i rozkład gry.

Mój *obecnie od 22 lat* istniejący kantor ma nadzwyczajne szczęście, gdyż oprócz wielu innych *znacznych głównych wygranych* wypłaciłem w tutejszych stronach niedawno według rządowych dowodów:

1 wygranę na 182,400 R. M. i

1 „ „ 183,000 „ „

dlatego téż słusznie mogę zaprosić do ogólnego wzięcia udziału w losowaniu. (H 06237)

J. Dammann,

Kantor bankowy i zmiany

(71-6-6) **w Hamburgu.**

KONKURS.

Dyrekcya Towarzystwa Zaliczkowego w Krakowie

„Spółka zarejestr. z nieograniczoną odpowiedzialnością"

Ulica Sgo Jana L. 305,

na zasadzie uchwały Rady Nadzorczej, dnia wczorajszego powziętej, ogłasza konkurs na **posadę kontrolora biórowego** w Towarzystwie Zaliczkowem wakującą, z płacą roczną złr. w. a. pięćset.

Kandydaci mający chęć ubiegania się o tę posadę, winni wnieść podania na ręce dyrektora Towarzystwa Zaliczkowego **najdalej do dnia 22 Stycznia 1875 r.** przy dołączeniu do niego; metryki urodzenia, — świadectwa z ukończenia gimnazyum, lub szkoły handlowej, tudzież świadectwa z odbytej praktyki buchalteryjnej; oprócz tego wymaga się po kandydacie, aby posiadał dokładnie znajomość języka niemieckiego i zdolność korespondowania takowym. — kandydat jest w obowiązku złożyć kaucyą, wysokość której Rada Nadzorcza oznaczy. (2716-3-3)

Kraków dnia 22 Grudnia 1874 r.

Dyrektor *Józef Kiciński.* Kasyer *Nikodem Lenczewski.*

Najlepsze i najtańsze

patentowane sztyftowe

MŁOCARNIE RĘCZNE

po 120 złr. w. a.

ma na składzie i sprowadza na zamówienie

Fabryka machin W. Eliaszewicz w Tarnowie.

Kupującym za większe sumy, odstępuje stosowny rabat. (186-1-6)

GALICYJSKI ZAKŁAD KREDYTOWY ZIEMSKI

w Krakowie

udziela **pożyczki hipoteczne** na dobra ziemskie i realności miejskie w 6% Listach zastawnych i 7% Listach dłużnych. (95-2-)

DO MAGAZYNÓW NOWOŚCI

LEONA FEINTUCHA

w KRAKOWIE i we LWOWIE

nadeszły znaczne transporta

najpiękniejszych **Kwiatów paryskich, Wachlarzy,** Rękawiczek, **Biżuteryj** i Perfum, — Kapeluszy składanych, Bielizny mężkiéj, Krawat, Chustek batystowych itd. itd., — Paryskich Orderów kotylionowych, — Najnowsze wyroby z bronzu, porcelany, drzewa i skóry, — Artykuły do podróży, angielskie Pledy, Kołdry, Kaftaniki itd.

Ceny umiarkowane i stałe. — Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się odwrotną pocztą. (146-6-)

PAPIER RIGOLLOT

albo musztarda w liściach



NA SYNAPISMY

MEDAL ZŁOTY W LYONIE 1872.



MEDALE SREBRNE		MEDALE BRONZOWE	
TRYEST 1871	HAVRE 1868 PARYŻ 1872	PARYŻ 1855 TRYEST 1871	HAVRE 1968

Przyjęty w szpitalach paryskich, ambulansach i szpitalach wojskowych, w marynarkach francuskiéj i królewsko-angielskiéj.

„Zachować mączce musztardowéj wszystkie jéj własności, otrzymać w kilku „chwilach z łatwością skutek stanowczy z możliwie najmniejszą ilością lekarstw, oto zadania, które p. Rigollot rozwinął w sposób pożądany itd." *P. Rigollot*

Dr. A. BOUCHARDAT (Annuaire de thérapeutique, 1868 r. str. 204).

Wymagać należy podpisu jak obok; unikać fałszerstw.

W Paryżu, ulica Avenue Victoria, Nr. 24.

W Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha. (28-3-)

Dobra Oświęcim

z przyległościami, przy stacyi kolei, w bardzo korzystnem miejscu i przy granicy pruskiéj położone — są dla familijnych interesów z wolnéj ręki **do sprzedania.** — Bliższa wiadomość w Krakowie przy ulicy Szpitalnéj pod Nrem **385** na I-szem piętrze, lub u właściciela dóbr w Bystry poczta Gorlice. (2735-3-3)

PRAWDZIWY LIKIER BÉNÉDICTINE

Opactwa w Fécamp (Francya).



ZAWIADOMIENIE.

Sławny **LIKIER BÉNÉDICTINE** tak ceniony przez publiczność, jest przedmiotem różnych fałszerstw i naśladownictw, a najwięcéj za granicami Francyi. Osoby, które przywięzują do tego wagę, aby używać tylko prawdziwego Likieru czystego, wytwornego smaku, hygienicznego, raczą zwrócić uwagę na fałszerstwa obrzydliwego smaku i szkodliwe dla zdrowia. Zamieszczamy obok dokładny wzór naszych butelek opatrzonych pieczęciami i etykietami:

Prawdziwego likieru Bénédictine.

Wymagać zawsze etykiety na spodniéj części butelki, opatrzonéj w podpis Dyrektora głównego **A. LÉGRAND AINÉ.**

Skład główny w FÉCAMP (Seine Inférieure — FRANCE).

Dostać można we Wiedniu w głównéj agencyi u PP. Joh. Gust. Wehle et Comp., Esslinggasse Nr. 8, — w KRAKOWIE w aptece pana Trauczyńskiego, — we Lwowie w cukierniach PP. Rotlendera i Kosteckiego. (25-1-)

Bilety wizytowe od **50 cnt.** za 100,

Monogramy od **1 złr.** za 50 listów i 50 kopert,

Koperty z firmą 3 złr. za 1000,

Materyały pismienne i rysunkowe

sprzedaje po **cenach tanich** i zamówienia z prowincyi **prędko i rzetelnie** wykonywuje (97-68-)

F. Szukiewicz

ulica Grodzka L. 62 w Krakowie.

Adwokat

Dr. Władysł. Rogala Wędrychowski

otworzył kancelaryę

w Krakowie przy ulicy Gołębiéj wyższéj w domu pod Nr. 169 na Iszem piętrze. (164-2-3)

Franciszek Schöffl

hodowca chmielu i zakupujący za prowizyą chmiel sadecki miejski i wiejski, poleca

szczepki chmiel. ze swoich chmielników

z **Goldbach** lub **Egerthal**

1000	sztuk sortowanych widocznie najcięż. gatunku chmielu wczesnego	złr. 15
1000	„ całkiem zdrowych dobrych szczepków sprzedaż	złr. 12
1000	„ zwykłych na sprzedaż . . .	złr. 10
1000	„ póżnego chmielu (nowy najcięż. rodzaj) szczególność	złr. 20

na miejscu w Sadeczu (Saaz) za nadesłaniem gotówki

Adres na telegramy i listy: **Franz Schöffl in Saaz, Böhmen.** (2388-53-150)

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczęśliwie na skórę, **niedostrzeżona przystaje do ciała** nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,

9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. Józefa Trauczyńskiego, W. Redyka i Leona Feintucha, — we Lwowie u pp. A. Steif synów, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. (17-29-)

BEZ BOLU

i bez wstrzykiwania,

bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowéj,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko

Dr. Hartmann,

członek lekarskiego wydziału,

w Wiedniu, Stadt, Habsburgergas. 1.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, bladaczkę, niepłodność, upławy, **osłabienie mężkie,** bez wyrzynania i bez wypalania zołzowych lub kiłowych wrzodów itd. Zachowuje najściślejszą dyskrecyę. Na listy z honoraryum z nazwiskiem lub literą odpowiada odwrotnie.

Za nadesłaniem 5 złr. w. a. przesyła odwrotną pocztą lekarstwa wraz z opisem użycia. (64-15-)

Na odgniotki

bardzo skuteczne są **plasterki Lentnera** z Tyrolu, 3 sztuk 18 c. 1 tuzin w pudełku wraz z opisem 60 cnt. — Główny skład na Kraków i Galicyę w Aptece „pod Słoniem" **Stockmara.** (2696-4-8)

Dr. Schwaigera

Wyciąg roślinny

leczy za poręczeniem gruntownie nawet zastarzałe osłabienie mężkie w przeciągu 4 tygodni, wszelkie inne choroby płciowe, tak mężkie jak kobiece w najkrótszym czasie. Flakon po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencyą, za nadesłaniem gotówki lub za zaliczką wprost przez (47-7-12)

Dra Schwaigera

w Wiedniu, VII, Schottenfeldgasse 60.

Uprasza o dokładne podanie adresu.

Wm. Knaust, w Wiedniu, Leopoldstadt, Miesbachgas. 15, gegenüber dem k. k. Augarten.

Z zaręczeniem.



Założone 1823.

Sikawki ogniow. wszelkiego rodzaju, ogrod., pompy ogrod., hydrophory czyli ciągacze wody, pompy centryfugalne, bud. stud. pompy do wina, piwa, węże, wiadra konop. skurz. kaucz., ryszt. str. ogn. Ilustr. cen. darmo.

(48-15-)

Suche nogi.

Najlepsza ochrona przeciw wilgoci

Nieprzemakalne

buty i kamaszki

ze

skóry krokodyla,

dla mężczyzn i pań, dostarcza wedle miary

Józef Nicht,

szewc,

w Wiedniu, Währing, Marktplatz Nr. 7. (2640-6-6)

Podać szczęściu rękę!

Jako korzystne i rzetelne przedsiębiorstwo poleca podpisany przez **książęco brunszwicki rząd krajowy** dozwolone i poręczone **najnowsze wielkie**

losowanie pieniężne

w kwocie

8 milion. 639,000 Mrk.

którego pierwsze ciągnienie wygranych urzędowo postanowione nastąpi już

21-go i 22-go Stycznia b. r.

Główne wygrane są w danym razie Reichsmark **450,000; 300,000; 150,000; 80,000; 60,000; 2 po 40,000, 36,000; 6 po 30,000, 24,000; 2 po 18,000; 11 po 15,000; 2 po 12,000; 17 po 10,000, 8,000; 3 po 6,000; 26 po 5,000; 43 po 4,000; 255 po 3,000; 400 po 1,200; 548 po 600** i t. d., w ogóle **43,500 wygranych** które będą wyciągnięte w 6 oddziałach wedle planu w przeciągu kilku miesięcy. Za nadesłaniem należytości w austryackich bankn. rozsyłam

całe orygin. losy po 16 RM. = złr. 8·80

połówki „ „ „ 8 „ = „ 4·40

ćwiartki „ „ „ 4 „ = „ 2·20

zapewniając rzetelną usługę.

Upraszam nie zamieniać tych losów z promesami, gdyż każdy uczestnik otrzymuje odemnie **losy oryginalne** zaopatrzone w **pieczęć urzędową.** Urzędowy wykaz losowania dodaje się do każdego zamówienia bezpłatnie a pieniądze wygrane przesłane będą wraz z urzędowym wykazem wygranych każdemu punktualnie i szybko.

Upraszam więc udać się z zaufaniem do mnie **jaknajprędzéj.**

Julius Herz,

Sprzedaż efektów rządowych

(43-6-) w **Hamburgu.** (H 06197)

W Nowym roku wielki los w dan. razie 450,000 R.-Mark

tudzież następne wygrane **43,500** wygranych **80,000, 60,000, 2 po 40,000, 36,000, 6 po 30,000, 24,000, 2 po 18,000, 11 po 15,000, 2 po 12,000, 17 po 10,000** itd. osiągnąć nadaża się okoliczność przez współudział w nowej przez książęcy brunszwicki rząd krajowy urządzonej i poręczonej wielkiej loteryi pieniężnej.

Loterya ta składa się tylko z 6 ciągnień i muszą wyjść wszystkie powyższe 43,500 wygranych w przeciągu 6 miesięcy. W ogóle przedstawia ona w całem swem urządzeniu tak nadzwyczajne korzyści, że można polecić to przedsiębiorstwo jako zysk przynoszące i rzetelne. Najbliższe ciągnienia rozpoczną się już **21 i 22 stycznia** i rozsyłam: **całe losy oryginalne po złr. w. a. 8·80, połówki po złr. 4·40, ćwiartki po złr. 2·20** za nadesłaniem należytości wszędzie ze znaną punktualnością.

Ponieważ specyalnie otrzymaliśmy sprzedaż losów oryginalnych, przeto można z tego powziąść przekonanie, że naszej firmie można zaufać. Oczekujemy zatem o ile można odwrotnie nadesłania licznych zamówień. (73-2-2)

Urzędowni główni kolektorowie: **Strauss & Co.** w Hamburgu.

Do wypełnienia dziurawych zębów

niema skuteczniejszego i lepszego środka, jak **plomba do zębów** c. k. nadwornego dentysty Dra **J. G. Poppa,** w Wiedniu, Stadt, Bognergasse Nr. 2, którą każda osoba może sobie całkiem łatwo i bez bólu włożyć w dziurawy ząb. Plomba ta spaja się następnie silnie z resztkami zęba i dziąsłem, ochrania ząb przed dalszem psuciem i uśmierza ból.

Woda anaterynowa do ust

Dra **J. G. Poppa,** c. k. nadwornego dentysty, w Wiedniu, Stadt, Bognergasse 2, we flakonach po 1 złr. 48 c.

jest najlepszym środkiem w cierpieniach reumatycznych zębów, w zapaleniach, spuchnięciach i wrzodach dziąseł, rozwalnia pozostały osad od zębów i przeszkadza tworzeniu się nowego, wzmacnia ochwierutane zęby i dziąsła, a oczyszczając zęby i dziąsła od wszelkich szkodliwych pierwiastków, nadaje ustom przyjemną świeżość i usuwa niemiłe cuchnienie już po krótkiem używaniu.

Pasta anaterynowa do zębów

Dra **J. G. Poppa,** ces. król. nadwornego dentysty w Wiedniu. Wyrób ten utrzymuje świeżość i czystość oddechu, prócz tego jeszcze nadaje zębom olśniewająco biały połysk, ochrania je przed zepsuciem i wzmacnia dziąsła.

Dra J. G. Poppa proszek roślinny do zębów,

czyści zęby w ten sposób, że za codziennem użyciem usuwa nietylko ten zwykle tak niemiły osad na zębach, ale wzmacnia oraz emalię zębów, przez co na białości i delikatności zyskują.

Na Składzie mają: w **Krakowie:** p. W. Redyk aptek. „pod Barankiem", p. Siedlecki apt., p. Górecki, p. J. Jahn, p. Wilhelm Fenz w Rynku głównym, p. L. Feintuch, p. Ernest Stockmar apt., p. Dr. apt. Sawiczewski, p. J. Trauczyński apt. „pod Koroną" w Rynku głównym, p. M. Dworski, róg ul. Brackiej, dom Księcia Jabłonowskiego, i F. J. Demmer, skład broni w Rynku głównym. — We **Lwowie:** ma Dr. chemii p. Tytus Zarzycki, p. Mikolasch apt., p. A. Berliner apt., p. Ehrenberger apt., p. Bonif. Stiller, p. Z. Rucker i p. J. Piepes, aptekarz, — tudzież wszyscy aptekarze, handle parfumeryj i galanteryjne obwodu krakowskiego Galicyi i Bukowiny. (1-3-38)

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*